GŁOS NARODU

NR. 477. — ROK XXVI. | KRAKÓW, PIĄTEK DNIA 29. WRZEŚNIA 1916 R. | WYDANIE PORANNE.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU" WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—

Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA ŚW. TOMASZA L. 35.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU" KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Ajencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23 993
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu"
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35.

Miecz brytyjski.

Rok 1916 złamał dumną zasadę Anglii, iż wojenna obrona kraju winna polegać na dobrowolnem, ochotniczem zaciąganiu się obywateli pod sztandary. W Europie, która cała za przykładem Prus wprowadziła w ostatnich dziesięcioleciach XIX. w. obowiązek służby wojskowej, lud angielski był jedynym, który szczycił się tem, iż nie zna koszarowego przymusu. Dziś przymus ten istnieje. Dokonany został największy z przewrotów, jaki można sobie było wyobrazić w państwie, w którem zazdrośnie strzeżona swoboda kontroli państwowej do koniecznych granic tworzyły tradycyjny fundament życia zbiorowego. Ustawa angielska o powszechnym obowiązku wojskowym, uchwalona pod potężnym parciem wojny światowej, nie poszła wprawdzie tak daleko, jak pierwowzór pruski: wyłączyła z ogólnej zasady pewne kategorye obywateli, powołała pod broń mniej roczników, niż gdzieindziej, dopuściła wyłączenie zasadniczych przeciwników wojny, dla których przymus byłby pogwałceniem głębszych skrupułów etycznych. — Wszelako w miarę przeciągania się wypadków zanosi się na zmianę i tych liberalnych postanowień. W kołach rządowych angielskich, zarówno jak w opinii waży się w tej chwili już sprawa ewentualnego przesunięcia obowiązku służby wojskowej w dół do ośmnastego, wzwyż do czterdziestego ósmego roku życia. Szalone koło wojny, którego obroty po tamtej stronie reguluje chłodna anglosaska namiętność, trawiona żądzą zupełnego zniszczenia przeciwnika, wyciśnie niezawodnie jeszcze wiele żeru armatniego z ogromnego brytyjskiego rezerwoaru.

Na pierwszym planie stoją tu rozrzucone w pozostałych czterech częściach świata posiadłości kolonialne, składające się na największe w dziejach dominium. Wielka Brytania sięgnęła już do swoich zasobów kolorowych, posyłając w bój przeciw „pruskiemu barbaryzmowi", a w obronie europejskiej cywilizacyi — półdzikich Gurkhów — uczyniła to jednak z przezorną wstrzemięźliwością, jakby bojąc się rozpętywać te olbrzymie siły, których okiełznanie mogłoby być w przyszłości dla niej samej zbyt ciężką pracą. Biali, nie różnobarwni, mieszkańcy rozległych kolonij angielskich, mają przedewszystkiem zapełniać szczerby na froncie, którego posuwaniu się na wschód stawia spiżowy odpór żołnierz niemiecki.

Ustawa angielska o powszechnym obowiązku służby wojskowej nie obejmuje dotąd nagół posiadłości zamorskich. Od pewnego czasu atoli utrwala się w Londynie mniemanie, iż należy ten obowiązek i tam także wprowadzić. Aby należycie ocenić przewrót, jakiemu równałaby się realizacya tego zamysłu, należy objaśnić, iż zasada nieskrępowanej swobody jednostki reprezentowana jest w koloniach angielskich o wiele dobitniej jeszcze i silniej, niż w kraju macierzystym. Wobec znienawidzonego militaryzmu pruskiego, nie ma tam dość gwałtownego potępienia, dość soczystej obelgi dość wymownego sposobu dla wyrażenia wstrętu i odrazy. A przez militaryzm ten rozumie kolonista brytyjski przedewszystkiem właśnie obowiązek służby wojskowej, w którym widzi najgorszą formę zdeptania swobody osobistej. I naodwrót nie umiał mieszkaniec kolonij aż do niedawna dość mocno wyrazić swej dumy z tego, iż posiadłości Wielkiej Brytanii podobnie jak kraj macierzysty, mogą wystawić dostateczną ilość wojska na podstawie dobrowolnych zgłoszeń. Trudno zaprzeczyć, że niektóre przynajmniej kolonie, zwłaszcza w pierwszym okresie wojny, dały znaczny odsetek ochotników. Tyczy się to przedewszystkiem Australii, która przy niespełna pięciu milionach zaludnienia wysłała dotąd w pole około 275.000 ludzi, wyprzedzając pod tym względem Kanadę, która dostarczyła ochotników stosunkowo mniej, przy swej dwa razy niemal liczniejszej ludności. Niemniej wrażliwą na odgłos trąby wojennej okazała się sąsiadująca z Australią Nowa Zelandya, która na podstawie dobrowolnych zgłoszeń nie zdołała wystawić oddziałów ochotniczych w tej sile, na jaką liczono. Wobec mizernego wyniku zaciągów rząd nowozelandzki zdecydował się na przedłożenie ustawy o służbie obowiązkowej, która przed paru miesiącami została wprowadzona w życie, a świeżo uległa nawet zaostrzeniu. Jak dotąd, Nowa Zelandya jest jedyną z kolonij, która poszła już za przykładem danym przez parlament angielski.

ludność

trzech innych wielkich posiadłości brytyjskich: Australi, Kanady i Afryki południowej.

Sprawa rozstrzygnie się najpierw w Australii, nie w parlamencie, lecz jak to już wiadomo z doniesień telegraficznych, drogą powszechnego głosowania całej ludności. Wiele objawów wskazuje, że uchwała afirmująca służbę obowiązkową spotka się z niemałemi trudnościami: przeciw niej wypowiada się minister wojny, źle wróży także fakt, iż forsownie prowadzony werbunek daje już tylko słabe wyniki. W głosowaniu wezmą wreszcie udział kobiety, żywioł z natury niewojowniczy. Atoli prezydent ministrów australskich Hughes, popierający agitacyę za przymusem, jest tak pewny wyniku głosowania, że z góry zaręczył w Londynie, iż przyśle na wojnę „ostatniego Australczyka". Rezultat plebiscytu będzie miał znaczenie nietylko lokalne. Skoro ludność australska opowie się w większości swej przeciw obowiązkowi wojskowemu, rozstrzygnięcie to wpłynie niezawodnie ochładzająco na Kanadę i Afrykę południową, i naodwrót wypowiedzenie się Australczyków za obowiązkiem podniesie nastroje wojenne w tamtych dwóch koloniach, w których rekrutacya również osłabła. Sprawa jest dla Anglii niemałej wagi. Jeżeli przymus wojskowy, istniejący już w metropolii, stanie się obowiązującym także dla białej ludności w koloniach, zyska armia angielska około półtora miliona nowozaciężnych, których będzie mogła rzucić w otchłań wojny. Ze zrozumiałem tedy naprężeniem wyczekują w Londynie: **co powie Australia?**

Pod przewodem Venizelosa.

Wypadki w Grecyi zmierzają szybkim krokiem ku rozstrzygnięciu, tj. ku wojnie przeciw Bułgaryi — ku wojnie, która będzie temsamem walką z Niemcami, Austro-Węgrami i Turcyą. Sprężyną, która popycha państwo greckie w tym kierunku, jest stronnictwo Venizelosa, oraz jego wpływ osobisty i popularność w najszerszych kołach.

Venizelos od roku z górą, jak wiadomo, posuwał Grecyę ku interwencyi. Obecnie nadarzyła się okazya skuteczna, przez wkroczenie Bułgarów na ziemię grecką, przy czem rząd ateński nakazywał armii ustępować bez walki, taksamo, jak przed wojskami czwórporozumienia. Venizelos uważa wojska bułgarskie w Macedonii za groźbę dla greckiego stanu posiadania w tej prowincyi. Wychodzi z założenia, iż czwórporozumienie ma traktatowe prawo do zajmowania czasowego terytoryów greckich, zaś Bułgarya prawa tego nie posiada. Głosi na tej podstawie, iż wojska greckie nie powinny wpuszczać Bułgarów na swoją ziemię, skoro zaś rząd jest opinii przeciwnej, skoro na ich wkroczenie bez walki zezwala, to naród temu oprzeć się winien, a Macedonia, przyłączona tak niedawno do Grecyi, musi sama chwycić za broń w obronie własnej.

Aby to stać się mogło, Venizelos dąży do oderwania Macedonii na czas pewien od Grecyi, aby ją następnie, po wojnie, znów do niej przyłączyć. Jest to zatem akcya rewolucyjna, a celem jej jest skłonienie króla, aby wypowiedział wojnę Bułgaryi, pod groźą rozczłonkowania kraju. Rewolucya ta nie zatrzymała się w Macedonii. Objęła już Kretę, ojczyznę Venizelosa gdzie ten polityk cieszy się olbrzymią popularnością, przerzuciła się na wyspy Tassos, Lemnos, Chios, Samos, Mitilene i Cyklady. Epir i obszar Larissy również przystępują do ruchu. Nie ogarnął on dotąd tylko Aten i Peloponezu, lecz i tam już zaczyna się szerzyć.

Wiele pism ateńskich zmieniło stanowisko i domagają się wojny z Bułgaryą. Wpłynęła na to, jak donoszą dzienniki, wyjazd korpusu kawallskiego do Niemiec, który to wyjazd uważa opinia czwórporozumienia za zdradę. Nawet wielu przeciwników dotychczasowych Venizelosa wystosowało do króla memoryał, aby wypowiedział wojnę. Jeneralny adjutant króla, admirał Konduriotis, złożył swój urząd i wyjechał na Kretę, aby organizować tam armię macedońską. Równocześnie oddał cały majątek na cele wojenne, a jest człowiekiem bardzo bogatym. Venizelos zamierza zwołać na Kretę parlament grecki, rozwiązany w lecie r. 1915, utworzyć nowy gabinet i wypowiedzieć przez nowych ministrów wojnę Bułgaryi. Venizelosowi towarzyszy szereg wysokich oficerów i wybitnych osobistości, między innymi komendant garnizonu greckiego na Korfu.

Tak wygląda przebieg ostatnich wypadków, które już może w chwili, gdy piszemy te słowa, zostały zdystansowane przez inne, jeszcze ważniejsze. Król bowiem powołał do siebie ministra spraw zagranicznych, marynarki i prezydenta gabinetu. Wczoraj odbyła się rada gabinetowa, która obradowała pod wrażeniem faktu, że w Kanei na Krecie powstał **rząd tymczasowy**, ustanowiony przez mieszkańców cywilnych i przez wojsko greckie. Trzydzieści tysięcy Kreteńczyków znajduje się pod bronią, gotowych do wyruszenia na rozkaz tego rządu. Równocześnie czwórporozumienie ma wręczyć rządowi greckiemu ultimatum, aby wypowiedział wojnę Bułgaryi, lub też aby armię rozbroił. Czy wiadomość ta jest dokładną, niewiadomo. W każdym razie ruch wszczęty przez Venizelosa jest silnym na rząd ateński naciskiem, zwłaszcza że agitacya objęła najszersze sfery.

Król, jak donosiliśmy we wczorajszych telegramach porannych, jest w bardzo trudnej sytuacyi, gdyż z jednej strony czuje się zagrożonym przez rewolucyę macedońską, z drugiej zaś miał dać uroczyste słowo cesarzowi Wilhelmowi, że Grecya w wojnie udziału nie weźmie.

* * *

Czem motywuje Venizelos swoje stanowisko? Dla czego domaga się, aby Grecya weszła w wojnę?

Odpowiedzi udzielił sam, w rozmowie z przedstawicielem amerykańskiej ajencyi telegraficznej Associated Press. Podajemy jej treść według depeszy, otrzymanej z Amsterdamu przez „Voss. Ztg." Toczyła się ta rozmowa jeszcze przed wyjazdem Venizelosa na Kretę, gdy miał udać się do Saloniki, aby tam stanąć na czele rządu tymczasowego Macedonii.

— Jeżeli król — mówił Venizelos — nie chce słyszeć głosu ludu, to sami musimy wynaleźć sposób wyjścia. Nie wiem, jaka to będzie droga, lecz to wiem, że dzisiejsze położenie dalej trwać nie może. Znosilimy wszystkie męczarnie wojny, będąc neutralnymi. To niemożliwe do wytrzymania.

Sposób ten, jak wynika z ostatnich wiadomości, już został „wynaleziony". Na Krecie powstał rząd tymczasowy dziewięć dziesiątych Grecyi już mu podlega.

Venizelos przedstawił dalej swe zapatrywania na interwencyę Grecyi. Wychodzi z założenia, że kraj straci wiele, jeżeli będzie dalej neutralnym. Oto jego pogląd:

— Jeżeli Niemcy i Bułgarzy zwyciężą, to Macedonia dla Grecyi przepadła. Jeżeli zwycięży czwórporozumienie, w co silnie wierzę, wówczas powstają dla nas dwa niebezpieczeństwa. Czwórporozumienie może zawrzeć z Bułgaryą pokój osobny i może jej zezwolić na zatrzymanie tych części Macedonii greckiej, które Bułgarya zajęła. Może to stać się dlatego, iż przecież części te zostały okupowane przez armię grecką z przyzwoleniem rządu ateńskiego! Jeżeli zaś Bułgarya będzie przez entente zupełnie podbita, to wówczas Serbia może nam nie oddać greckiej Macedonii, którą odbierze swym bagnetem. Serbia powołać się może na fakt, że nie daliśmy jej pomocy militarnej, jakiej udzielić byliśmy zobowiązani na mocy traktatu oraz na to, że Macedonię grecką sami oddaliśmy Bułgarom bez wystrzału. A poza tem: kto będzie reprezentował interesy Grecyi na kongresie pokojowym, skoro ona sama nań dopuszczoną nie będzie, gdyż nie brała udziału w wojnie?

Tak tłumaczy Venizelos swoje stanowisko. Prasa czwórporozumienia ogłosiła jego wynurzenia i komentowała je szeroko, aby wywrzeć tem większy nacisk na rząd grecki. Czwórporozumienie korzysta bowiem z nastroju, wywołanego przez venizelistów i popiera ich najusilniej.

Zamęt grecki wyjaśnia się. Najbliższe chwile mogą przynieść rozstrzygnięcie: wojnę grecko-bułgarską, która będzie wojną Grecyi przeciw mocarstwom centralnym.

Rzeczy polskie.

Alfons Parczewski do Zygmunta Wielopolskiego.

Były poseł ziemi kaliskiej do Dumy rosyjskiej, mecenas Alfons **Parczewski**, (znany od wielu lat jako gorliwy obrońca i orędownik naszych zachodnich kresów) wystosował do członka rosyjskiej Rady państwa, hr. Zygmunta **Wielopolskiego** list otwarty, w którym zwalcza jego formułę załatwienia kwestyi polskiej wobec toczących się obecnie wypadków. Hr. Wielopolski rozwiązanie to widzi, jak wiadomo, w utworzeniu ze złączonych trzech zaborów autonomicznego kraju w związku państwowym z Rosyą i pogląd taki wyraził między innemi podczas niedawnej wycieczki parlamentarzystów rosyjskich do Anglii i Francyi. Przeciw stanowisku temu jest wymierzony list otwarty Parczewskiego.

Poseł Parczewski zwalcza najpierw zasadniczo myśl autonomii, która „jako formuła rozwiązania stosunku danego narodu do państwa zwierzchniego, które go podbiło czy też w inny sposób do swego składu przyłączyło, jest w w. XX. w epoce silnego rozwoju indywidualności narodowych, a braku uznania dla wszelkich pergaminów i tytułów nadawczych, formułą bardzo wątpliwej wartości". Praktycznie, w stosunku polsko-rosyjskim, autonomia nie mogłaby być trwale zabezpieczoną, gdyż między obu narodami brak odpowiedniego stosunku sił, któryby byt jej gwarantował. Lecz nawet autonomia, uposażona w idealne rękojmie trwałości, nie mogłaby stanowić definitywnego załatwienia rachunków dziejowych polsko-rosyjskich, albowiem aspiracye i nie ulegające przedawnieniu prawa naszego narodu sięgają wyżej: „od chwili utraty bytu państwowego historyczną dążnością narodu polskiego było i jest odzyskanie **niepodległości** ojczyzny". Tę dążność wypowiada Polska stale aż do ostatniej chwili, a przykład rekonstrukcyi państwowej narodów tak małych nawet i tak długo pozbawionych samodzielności, jak naród bułgarski, powinien każdemu politykowi dać wiele do myślenia.

Zaznaczając, iż program autonomiczny Wielopolskiego stoi w sprzeczności z naczelną aspiracyą narodu, z dążnością do wskrzeszenia własnego państwa, Parczewski zwraca się do przeciwnika z następującą apostrofą:

> I nie tylko ta nasza **zasadnicza** dążność powinna była być punktem wyjścia dla wszelkich wynurzeń i deklaracyi pana hrabiego, ale należy jednocześnie wziąć pod uwagę spółczesny **ogólnopolityczny** moment. W obecnym czasie sprawa polsko-rosyjska wyszła ze stanu wewnętrznej sprawy rosyjskiej i w rzeczywistości politycznej stała się znowu tem, czem bywała nieraz w wieku XIX., a czem w istocie swej właściwie nigdy być nie przestała. Odzyskała swe **międzynarodowe** znaczenie. Na terenie całej Europy i poza Europą nawet, rozgrywają się doniosłe wypadki. Zbliża się wielka godzina rozstrzygnień. W całokształcie spraw powszechno-dziejowych występuje na porządek dzienny i sprawa polska, która siłą wypadków i mocą historycznych konieczności wymaga rozwiązania. Że sprawa nasza pozostawała w takiem właśnie, w jakiem dotąd była położeniu, było krzywdą naszą, ale nie tylko wyłącznie naszą. Że w ubiegłych niedawno i spółczesnych dziejach było dużo zawikłań i dużo krwi popłynęło, między innemi, jedną z przyczyn był brak Polski niepodległej, był stan politycznych granic z roku 1814. Dziś nareszcie po długich latach nadszedł czas na naszą sprawę, na sprawę polską. I **nie** w rosyjskiej izbie państwowej i radzie państwa miejsce jej rozwiązania. Rozwiązanie to leży nie tylko w naszym wyłącznie interesie, lecz wiąże się ściśle z **całością zadań i przeobrażeń karty Europy**, które skutkiem wojny światowej w celu utrwalenia możliwie długiego pokoju w przyszłości, nastąpić muszą i nastąpią.

Stanowisko, jakie poseł kaliski przeciwstawił programowi hr. Wielopolskiego, opiera się, jak widzimy, na dwu słusznych zasadach: że naród polski dziś, w przededniu „przeobrażeń czekających kartę Europy" nie może zadowalniać się połowicznem załatwieniem swej sprawy, i że sprawa ta, nie będąc jakiemś wewnętrznem zagadnieniem, lecz posiadając wybitny charakter międzynarodowy, uznawany już po tej i tamtej stronie linii bojowej, może być rozwiązana tylko w ścisłym związku z całością powszechno-europejskich przeistoczeń, jakie wynikną z działań wojennych. List otwarty Parczewskiego powtarzają pisma berlińskie w obszernych streszczeniach.

W sprawie właścicieli realności.

Od Tow. katol. właścicieli realności otrzymujemy następujące pismo:

Trzeci już rok żyjemy pod znakiem strasznej wojny. Jeżeli skutki wojny wszystkim dały i dają się we znaki — to chyba każdy bezstronny przyzna, że na wielką próbę przetrzymania wystawieni są właściciele realności.

Notorycznem jest, że położenie właścicieli domów także przed wojną nie było do pozazdroszczenia. Bardzo wysokie opodatkowanie domów — wysoka stopa procentowa od pożyczek hipotecznych, coraz droższa robocizna, rzemieślnicy i materyały itp. — to wszystko przyczynia się do tego, że renta z domu jest bardzo nizka i waha się między 2 prc. a 5 prc.

Zdarza się często, że dochód z domu, jest tak mały, że właściciel nie ma nawet we własnym domu mieszkania za darmo. Kupiec wkładający kapitał do interesu, czyni to dlatego, aby uzyskał odpowiedni procent, który ma służyć na jego i rodziny utrzymanie. Kapitalista, który kupuje papiery wartościowe, kapitały swoje lokuje w Kasach Oszczędności lub Bankach — ma pewne oprocentowanie 4 prc do 5 prc. bez żadnego ryzyka, bez najmniejszego kłopotu, w pracy. Lokujący pieniądze na hipotekę, osiąga również bez nakładu pracy, bez ryzyka i kłopotu oprocentowanie między 6 a 9 prc., czasem i więcej. Właściciel realności wkłada swój kapitał w dom, również w celu uzyskania odpowiedniego oprocentowania i zapewnienia sobie przez coroczne umorzenie długów hipotecznych, jakiego takiego zaopatrzenia. Jak wspomniano, ten ostatni sposób lokacyi kapitału — jest najgorszy i zawsze zawodzi — procent uzyskuje się bardzo nizki, często żaden — a nadto ryzyko — kłopot i odpowiedzialność są bardzo wielkie. Każdy właściciel bezsprzecznie najchętniej pozbyłby się domu — sprzedałby go — by uzyskany kapitał korzystniej ulokować — nie czyni zaś wielu tego, aby utrzymać stan posiadania — by realność nie przeszła w obce niepowołane ręce.

Wiadomo, na jakie pokusy, zwłaszcza obecnie, wystawieni bywają właściciele realności — jakie sieci nastawiają różni pośrednicy — ofiarując nawet ponętne ceny — i przyznać każdy musi, że tym, którzy, mimo tak trudnych warunków — tak ciężkich stosunków i położenia ekonomicznego — nie chcą się własności realnej pozbyć — należy się jedynie uznanie. Zwrócić należy jeszcze uwagę na okoliczności, że skoro dzisiaj z dniem każdym wszystko niepomiernie drożeje, każdy stara się powiększyć swe dochody — urzędnicy starają się o dodatki drożyźniane, kupcy i przedsiębiorcy podnoszą ceny swych artykułów, jedynie właściciele realności nietylko, że dochodów swych nie mogą podwyższyć — przeciwnie prawie wszyscy zmuszeni byli czynsze zniżyć, natomiast wydatki, połączone z posiadaniem domów szalenie wzrosły, a nadto przecież ten właściciel także podobnie, jak inny człowiek, musi się ubrać, musi

jeść itd. Zachodzi jedynie ta kardynalna różnica, że podczas gdy każdy inny, wskutek drożyzny uzyskuje stosunkowo większe dochody — dochody właściciela domu są coraz niższe lub nawet żadne.

Niesłusznie więc czynią ci, którzy nie znając stosunków, zazdroszczą właścicielom realności, uważając ich za ludzi zamożnych. Fatalne położenie właścicieli realności poprawić mógłby tylko tani kredyt hipoteczny, i zupełna reforma podatkowa, któraby obniżyła tak wysokie opodatkowanie — a czy to w obecnych warunkach i w najbliższej przyszłości możliwem będzie, jest rzeczą więcej niż wątpliwą.

Chcąc choć częściowo ulżyć właścicielom realności, „Towarzystwo katolickich właścicieli realności", spełniając swe zadanie, rozpoczęło od początku wojny usilne starania i zabiegi, celem uzyskania różnych ulg podatkowych, ulg w spłacie rat hipotecznych, zniżenia stopy procentowej, uchylenia obowiązku opłaty procentów zwłoki od zaległych rat hipotecznych, nie opłacanych nie z winy właścicieli realności, lecz z niemożności, wskutek braku dochodów z domu.

Na skutek licznych memoryałów i wysłań deputacyj do Wiednia, przyznano wprawdzie za przeciąg 11 miesięcy odpis 50 prc. podatku domowo-czynszowego z dodatkami, oraz stosunkowy odpis procentów zwłoki i kosztów egzekucyi, odpis ten jednakże nie jest bezwarunkowy, lecz tylko tymczasowy. O ile bowiem strata czynszu wynosiła mniej niż 50 prc., obowiązany jest właściciel domu przy składaniu fasyi domowo-czynszowej, na lata 1917—18, zgłosić to w Administracyi podatków celem sprostowania przyznanego tymczasowo odpisu, to jest celem wymierzenia dodatkowo podatku domowo-czynszowego. Jakkolwiek ewakuacya trwała znacznie dłużej niż jeden rok, czyni obecnie Prezydyum Tow. katol. właścicieli realności dalsze zabiegi o uzyskanie odpisu jeszcze za jeden miesiąc, tak, aby odpis nastąpił za cały rok — nadto, aby ten odpis był bezwarunkowym, stanowczym, aby właściciele realności nie byli obowiązani do dodatkowego zgłaszania i zawiadamiania c. k. Administracyi podatków o ewentualnych niższych stratach czynszowych niż 50-procentowych.

Z uwagi, że Magistrat, wbrew przepisom ustawy, dotąd nie zarządził odpisu 50 prc., 5 prc. podatku gminnego i 4-procentowego podatku wodociągowego za czas, za jaki następuje odpis podatku domowo-czynszowego, lecz ściągał od wielu właścicieli realności niesłusznie już pełny podatek gminny i wodociągowy, poczyniło Prezydyum Tow. katol. właścicieli realności w tym kierunku odpowiednie energiczne kroki. Jak również poczyniło starania o uchylenie poboru podwyższonego progresywnego podatku gminnego, uchwalonych w czasie najkrytyczniejszego położenia właścicieli realności.

Również popiera Towarzystwo katolickich właścicieli realności nadal usilnie akcyę w sprawie uzyskania ulg w spłacie rat hipotecznych, uchylenia obowiązku opłacania od zaległych bezwinnie rat, procentów zwłoki, a w każdym razie ustanowienia maksymalnej ich wysokości.

August Leskien.

(Wspomnienie pośmiertne).

Niech to nazwisko, które w nauce językoznawczej niemieckiej należy do najświetniejszych, nie przejdzie i u nas bez wspomnienia. August Leskien, o którego śmierci świeżo donoszą telegramy, był w przeciągu lat kilkudziesięciu uosobieniem szczytowej wyżyny badań slawistycznych w Niemczech. Nam człowiek nie obcy: cały zastęp profesorów polskich przeszedł jego szkołę, a w długim szeregu slawistów niema chyba ani jednego, któryby studyów swoich nie zaczął od jego Podręcznika języka starobułgarskiego, książki w swoim rodzaju od lat wielu klasycznej. Urodzony w r. 1840, Leskien pochodził z pogranicza duńskiej, a bodaj że i w żyłach swoich miał krew duńską. Wzrostu słusznego, o rysach szlachetnych, bystrem rozumnem oku, orlim nosie i wysokiem czole bujnie okrytem kruczym niegdyś, z czasem mleczno-białym włosem, był niezwykłym okazem wytwornej urody męskiej, a wśród profesorów niemieckich zjawiskiem rzadko ujmującem. Wyszedł ze szkoły głośnego Schleichera, którego nazwisko jest jednym z kamieni granicznych językoznawstwa ubiegłego wieku. Wstępując w okres dojrzałości męskiej, był już jednym z inicyatorów i głównych przedstawicieli nowego kierunku badań językowych (t. zw. „młodo-gramatycznych"), jednym z ludzi, którzy działalnością swoją wytyczyli nauce drogę, przez długi czas niemal powszechnie uczęszczaną. W dorobku swoim ma sporo dzieł poważnych rozmiarami i pracowitością, choć nie epokowych. Działał też raczej ustnie, na wykładach i seminaryach. Wykładał zaś nieporównanie, a ćwiczenia seminaryjne zdawał się chwilami przemieniać w popisy olśniewającej erudycyi. Wiedzę posiadał istotnie olbrzymią. Gruntowne wykształcenie klasyczne i swobodna zażyłość z językoznawstwem porównawczem były podstawą z lat wczesnych, na której oparł świetną znajomość litewszczyzny i języków słowiańskich, zwłaszcza serbsko-chorwackiego. Poza tem znał doskonale języki wschodnie: sanskryt, perski, arabski, turecki — licząc najważniejsze. Uczył się bez wytchnienia: język albański przyswoił sobie wybornie, schylając plecy już pod szósty krzyżyk. Uczniami interesował się osobiście i serdecznie; o każdym pamiętał podczas godzin seminaryjnych, zdolniejszych zapraszał do domu na specyalne ćwiczenia. — Dziś z chwilą kiedy śmierć położyła kres urokowi żywego słowa, wielka sława Leskiena zacznie zapewne powoli tracić z blasków swoich, zawsze jednak pozostanie on typem tego uczonego, którego wysiłkiem stoi nauka niemiecka, typem wyższym nawet niż z przeciętnych najlepsi, bo był to człowiek, który z bezwzględnem, prawdziwie niemieckiem oddaniem się żmudnym obowiązkom życia, łączył miłość badań, którym życie poświęcił. — Od lat dziesięciu, kiedy po ciężkim ataku wywołanym przepracowaniem, rozkaz lekarzy pierwszy raz wytrącił mu na długie miesiące pióro z ręki i książkę z przed oczu, zdążał już do kresu szybko i tem wyraźniej dla znajomych, że po ową chwilę zadziwiał jeszcze żywością ciała i świeżością umysłu. Straty rodzinne, jakich mu wojna nie oszczędziła, przyspieszyły zapewne koniec. Jak zaś przystało 76-letniemu niestrudzonemu pracownikowi nauki, umarł pochylony nad warsztatem i świeżo właśnie wydał ostatnią swą książkę „Zbiór bajek bałkańskich".

Parę słów należy się stosunkowi Leskiena do Polaków. Szczególnie życzliwym nazwać go trudno. W wykładach zmarłego przebijała może raczej dążność do usuwania rzeczy polskich na plan dalszy. Prawda, że znał je najsłabiej. Poproszony, czynił wszakże zadość życzeniu specyalnych ćwiczeń polskich. Osobiście, rzecz jasna, nic mu nie można było zarzucić. Przeciwnie: Wyczuwało się łatwo, że widzi doskonale, o ile studenci polscy górują nad tą całą mieszaną rzeszą wschodnio-europejską, która stanowiła gros jego słuchaczy. Trudno inaczej.

Był uczonym niemieckim dużej miary i był wybitnym slawistą, bardzo wybitnym. To też poświęcamy mu te słowa nie jako panegiryk, ale jako wspomnienie pozgonne, na jakie w każdym piśmie słowiańskiem zasłużył.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś w piątek śś. Michała i Grymolda; jutro w sobotę śś. Hieronima i Zofii.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczyna się jutro o godz. 6 m. 38; zachód przypada o g. 6 m. 22. Długość dnia godzin 11 m. 44.

Kraków, dnia 29. września 1916.

Wczoraj odbyło się w Krakowie pod przewodnictwem p. starosty Caspary'ego, w obecności szefa oddziału budownictwa Centrali Odbudowy Kraju, radcy dworu Ingardena otwarcie ofert na budowę 1000 jednoizbowych domów dla zniszczonych przez wojnę powiatów galicyjskich. Wpłynęło razem 31 ofert, a pomiędzy temi największe pozycye zaoferowały obce firmy.

W imieniu firmy węgiersko-żydowskiej „Fogany", której swego czasu władze odebrały oddane już roboty stodół w powiecie przemyskim i sokalskim, złożyła ofertę — jak się dowiadujemy — krakowska firma Kaden. — Na powiat jarosławski i przemyski wniosła ofertę na pięćset domów firma „Vaterländische-Baugesellschaft" za ogólną sumę cztery i pół miliona koron i na takąsamą ilość domów i cenę wiedeński „Föniks". Pozatem 28-miu oferentów krajowych kompetuje o dostawę domów, pomiędzy którymi przeważną część stanowią podstawione firmy krajowe, pracujące dla obcej przedsiębiorczości.

Rozstrzygnięcie jeszcze nie nastąpiło, mamy jednak nadzieję, że zniszczenie kraju i zastój przemysłu rodzimego wpłyną na oddanie robót firmom krajowym, gdyż różnica w cenach jest minimalna, a solidność robót zapewniona. Zasłanianie firm obcych krajowymi parawanami jest także znamiennym objawem chwili, obrazem rozwielmożnionego u nas faktorstwa, które wniesiono przez naszych pionierów ubankowienia i uprzemysłowienia kraju.

Filia Banku Przemysłowego w Krakowie ulokowawszy się w pierwszym roku swej działalności w domu bankowym ś. p. Zygmunta Mendelsburga, objąwszy jego agendy i kantor powołała go na zajęcie stanowiska delegata Rady nadzorczej do dyrekcyi tej instytucyi. Krok ten był zupełnie zrozumiały ze względu na wielkie znajomości fachowe, jakie posiadał ś. p. Zygmunt Mendelsburg i wyrobioną firmę jego domu bankowego, który złączony został z powstającą filią w Krakowie. Jak się dowiadujemy, na miejsce powołano p. Dra Leo. Nie wiemy, czy wskazanem jest obsadzanie posad, które zajmować powinni zdolni urzędnicy bankowi, osobistościami, które z bankowością nic nie miały wspólnego i czy interes gminy da się pogodzić ze sprawowaniem funkcyi tej choćby z tego względu, że Bank Przemysłowy jest bankierem gminy, poza uprzywilejowanym przez nią „Merkurym", przez którego załatwia wszystkie subskrybcye pożyczki wojennej i inne agendy wekslowe. W każdym razie przybywa nowa synekura w instytucyi krajowej, dobrze płatna, a świadcząca o chorobliwych stosunkach, które się nie powinny mieć miejsca i mszczących się na agendach instytucyj, pozbawionych w ten sposób rutynowanych sił urzędniczych. Jak się dowiadujemy Dr Leo został zupełnie zwolniony od czynności sędziego grodzkiego i od sprawowania tych żmudnych urzędniczych funkcyj, jakie spełniał ś. p. Zygmunt Mendelsburg.

Należy wspomnieć także o Wojennej Centrali Handlowej (Tow. z ogr. por.), do której powołano na trzeciego dyrektora p. Horowitza, dyrektora znanej spółki wywozowej jaj p. f. „Ovum", pozostającej w stałym stosunku z wiedeńską Galizische Eier Geflügel-Verwärtungs-Genossenschaft, oraz berlińskiem Zentral Einkaufs Gesellschaft. Protektorem p. Horowitza miał być, jak słyszymy, p. dyr. Steczkowski, któremu ciągle się zdaje, że tylko przez Credit Anstalt, obcy kapitał i przedsiębiorczość [illegible] krajowi. W kwestyi jaj, [illegible] zalecona jest wielka ostrożność, z czego powinni sobie zdawać sprawę ci, którzy chcą aprowizować kraj, ogałacany stale ze środków żywności przez obcych spekulantów, przeciw którym musiały interweniować nieraz nasze władze.

Z miasta.

Zakończenie czasu letniego. Magistrat krakowski ogłasza: Wedle rozporządzenia całego Ministerstwa z dnia 21. kwietnia b. r. „czas letni" rozpoczęty przesunięciem czasu zegarowego o godzinie 11. w nocy dnia 30. kwietnia na 1. maja b. r. o jedną godzinę naprzód, kończy się z dniem 30. września b. r. W myśl powyższego rozporządzenia dzień 30. września b. r. skończy się z uderzeniem godziny 1. po północy — w nocy z dnia 30. września na 1. października — to jest [illegible] godzinie należy przeto skazówki zegarów cofnąć o godzinę wstecz. — Wszelkie czynności urzędowe i publiczne mają z dniem 1. października b. r. odbywać się już według normalnego wymiaru czasu.

Z Akademii sztuk pięknych komunikują nam: Wpisy do Akademii rozpoczynają się dnia 2. października 1916 i trwać będą przez tydzień. Egzamin wstępny dla nowo zgłaszających się uczniów rozpocznie się dnia 9. października 1916 i trwać będzie do 14. tego miesiąca.

Z teatru im. Juliusza Słowackiego. Jutro ukaże się na naszej scenie jedna z najświetniejszych komedyi polskiego repertuaru z XIX. wieku „Przed ślubem" K. Zalewskiego. Doskonała ta sztuka posiada szereg wspaniałych, już niemal klasycznych postaci ze słynną rolą Augusta Nowowiejskiego na czele. Rolę tę na premierze warszawskiej kreował Królikowski i stała się ona jedną z wiekopomnych jego postaci scenicznych. W jutrzejszem wznowieniu na naszej scenie rolę tę odtworzy p. Leonard Bończa. W komedyi Zalewskiego występuje również znakomity artysta p. Ferdynand Feldman, który grać będzie arcywesołego Klapkiewicza, jedną ze swych najcelniejszych kreacyj. Inne role odtworzą pp.: Jarszewska (Helena), Kosmowska (Łucka), Jednowski (Drecki), Noskowski (Muszkat), Trzywdar (Baltazar Uszyński), Brzeski (Antoni Uszyński). Reżyseruje p. Stanisław Stanisławski.

Dzisiaj „Jesienny ptak" (Maman Colibri) H. Bataille'a z p. Bednarzewką w roli tytułowej.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj „Księżniczka czardasza" E. Kalmana. Jutro po południu pierwsze przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach zniżonych. Repertuar tych przedstawień ułożony z arcydzieł literatury teatralnej rozpoczynają „Zbójcy" Fr. Szyllera z pp. Olską, Frączkowskim, Czarnowskim, Helleńskim, Grolickim i Minewiczem w rolach głównych. Wieczorem „Dookoła miłości", operetka O. Straussa. W partyi Stelli wystąpi doskonała śpiewaczka p. Sawicka-Feldmanowa.

Kurs dla nauczycieli. Rada szkolna krajowa urządza z zastrzeżeniem przyzwolenia Ministerstwa wyznań i oświaty kurs wydziałowy dla przedmiotów wszystkich trzech grup, pod kierownictwem dyrektora seminaryum nauczycielskiego męskiego w Krakowie. — Podania o przyjęcie na ten kurs z wymienieniem grupy wnosić należy w przepisanej drodze służbowej najpóźniej do dnia 15. października 1916. Nauczyciele (nauczycielki) nie pełniący obowiązków służbowych wskutek ewakuacyi, wniosą podania bezpośrednio do Rady szkolnej krajowej. — Do podań dołączyć należy świadectwo dojrzałości, względnie patent kwalifikacyjny do szkół ludowych pospolitych, tabelę kwalifikacyjną należycie wypełnioną, oraz deklaracyę, mocą której petent (petentka) obowiązuje się po ukończeniu kursu poddać się egzaminowi wydziałowemu i na każde wezwanie Rady szkolnej krajowej objąć obowiązki nauczycielskie w szkole 5. lub 6-klasowej, względnie wydziałowej, która mu (jej) będzie wskazana.

Nowe marki pocztowe, które z powodu podwyższenia należytości pocztowych zostaną wydane, wykonane są w rozmaitych typach. Na markach po 3, 5, 6, 10 i 12 hal. znajduje się wizerunek austryackiej korony cesarskiej, na markach po 15, 20, 25 i 40 hal. znajdują się rozmaite portrety cesarza, na markach po 40, 50, 60, 80 i 90 hal. znajduje się nowy mały herb austryacki. Podobnie na markach na 2, 3, 4 i 10 koron znajduje się ten herb, ale w bogatym ornamencie. Marki dziennikarskie opiewać będą na 2, 4, 6, 10 i 30 hal., a znajdować się będzie na nich głowa Merkura. Dodatkowe marki dziennikarskie, pospieszne, na 2 i 5 hal. będą miały format trójkątny, aby łatwo wpadały w oczy funkcyonaryuszom pocztowym.

Zaszczytne odznaczenie obywatelskie. „Deutsches Nordmährerblatt" z 19. b. m. donosi o zaszczytnem odznaczeniu znanego w mieście naszem kapitana ciężkiej artyleryi i komendanta bateryi w Neretein pod Ołomuńcem p. Romualda Kowalskiego. Rada gminna w Neretein nadała kapitanowi Kowalskiemu w myśl swej uchwały z 13. b. m. obywatelstwo honorowe w uznaniu jego stale objawianej gminie życzliwości, usilnego popierania i czynną pomoc niesioną gminie, oraz w uznaniu wzorowej postawy bateryi, pozostającej pod jego rozkazami.

Oszczędnie z zeszytami szkolnymi. Rada szkolna krajowa wydała następujący okólnik do wszystkich zakładów naukowych: Z uwagi na nadmierne podrożenie przyborów do pisania i rysowania zwraca się uwagę zarządów szkół do przestrzegania jak najdalej idącej oszczędności. Należy usunąć kilka rodzai zeszytów do jednego przedmiotu, jako to zeszyt na zadania domowe, na zadania szkolne, na ćwiczenia i wprowadzić tylko jeden ogólny zeszyt na wszystkie ćwiczenia pisemne w jednym przedmiocie, nie wolno w nim zostawiać wolnych niezapisanych ustępów i stronic i znieść tak zw. margines na poprawki.

Składanie węgla na ulicach. Magistrat podaje do wiadomości, że wejście w życie rozporządzenia z dnia 30-go kwietnia 1915 r. w sprawie składania węgla na ulicach i placach miasta Krakowa, odracza się z powodu obecnych warunków i celem ułatwienia ludności należytego zaopatrzenia się w węgiel, do dnia 1. października 1917, z tem jednak zastrzeżeniem, że węgle na ulicach asfaltowanych i na ulicach, przez które prowadzi tor kolei elektrycznej nie wolno składać, lecz należy go wprost z wozu znosić do piwnic za pomocą koszów, putni, worków i t. p. naczyń. — Niestosujący się do tego ostatniego przepisu będą karani grzywnami aż do wysokości 200 K, lub w razie niemożności uiszczenia kary pieniężnej karą aresztu do 20. dni. Z dniem 1. października 1917 wyżej wspomniane rozporządzenie z dnia 30. kwietnia 1915 w całej rozciągłości nabywa mocy obowiązującej.

Z Polski i ze świata.

Ze Lwowa. Ministerstwo wyznań i oświaty zatwierdziło uchwałę grona profesorów wydziału prawa i umiejętności politycznych, dopuszczającą Dra Romana Longchampsa de Berier do docentury z austryackiego prawa prywatnego w uniwersytecie lwowskim.

Policya lwowska dokonała w ostatnich czasach całego szeregu rewizyj w tajnych składach, gdzie wykryto znaczną ilość najrozmaitszych towarów, ukrywanych w celach spekulacyjnych. Wszystkie skonfiskowane towary oddane zostaną magistratowi celem puszczenia ich na rynek towarowy. — Między innemi wykryła policya w sklepie dawniej krawieckim przy ul. Jagiellońskiej wielki skład mydła, sprowadzonego do Lwowa przez kupców rosyjskich, a pozostawionego tam przez nich w czasie ucieczki ze Lwowa. Rozbiór chemiczny zawartości mydła wykazał zaledwie 8% tłuszczu, z czego wynika, że jest bardzo liche i nie byłoby z niego wielkiego pożytku. Wobec tego oddane będzie od przeróbki, a dopiero potem nastąpi sprzedaż. Ogółem skonfiskowanego mydła jest przeszło dwa wagony.

Psy pociągowe pojawiły się we Lwowie po raz pierwszy. Używa ich jeden z oddziałów trenu, a ponieważ są to przeważnie bernardyny, więc swym pięknym wyglądem i niezwykłością zaprzęgu budzą podziw u przechodniów.

Z Przemyśla. Rekwizycya dzwonów dokonywa się obecnie w Przemyślu — jak donosi „Echo Przemyskie". Zdjęto w ubiegłym tygodniu dzwon z wieży zegarowej, oraz jeden dzwon z wieży kościoła Serca Jezusa. Od poniedziałku porają się z dzwonami ruskiej Katedry. — Dzwon z wieży zegarowej nie dał się wziąć „żywcem", to też porąbano go na części i te wyrzucono oknem na dół.

Uregulowanie zarobków tkackich. Właściciele fabryk tkackich w Bielsku i Białej postanowili na żądanie robotników podnieść zarobek dzienny tkaczy o 1 K, pomocniczych sił żeńskich o 50 h. Rozpoczęty dzień roboczy należy liczyć za cały także na wypadek przerwania pracy. Przy przeróbce gałganów tkacze otrzymają nadwyżkę niezależnie od podanego powyżej dodatku wojennego.

Konfiskata towarów. Na drodze wiodącej z Łodzi do Piotrkowa zatrzymano transport towarów zasekwestrowanych wartości 20.000 rb. Towar skonfiskowano, a przewożącym go wytoczono proces kryminalny. Policya piotrkowska aresztowała też bandę zorganizowaną, która przemycała różne towary, przeznaczone dla celów wojskowych, a sprzedawane przez kontrabandzistów osobom prywatnym. Niektórym uczestnikom bandy udało się umknąć.

Samobójstwo spekulanta. Wśród kupców żydowskich, handlujących skórami w Warszawie, wielką senzacyę wywołał zamach samobójczy kupca B. Miał on w piwnicach przy ul. Franciszkańskiej ukrytą skórę na sumę około 300.000 rb. Płacił on za funt skóry 65 kop., obecnie już dawali mu po 13 rb. za funt, ale jeszcze nie chciał sprzedać, spodziewając się dalszego podrożenia. Tymczasem władze się dowiedziały o ukrytym zapasie i zarekwirowały wszystko. Spekulant z rozpaczy odebrał sobie życie.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Przy polskiej szkole gospodarstwa domowego w Orłowej na Śląsku autryackim rozpocznie się w październiku b. r. kurs trzymiesięczny gotowania i nauk gospodarskich dla córek polskich rodzin na Śląsku, w Galicyi i w Króleswie Polskiem. Kurs obejmować będzie naukę: gotowania, prania, prasowania, zarazem najważniejsze wiadomości z gospodarstwa domowego, hygieny, towaroznawstwa, nadto dla żądających będzie prowadzony kurs kroju, szycia bielizny, oraz krawieczyzny. W razie dostatecznej ilości zgłoszeń uczenic zamiejscowych zostanie otwarty internat z całkowitem utrzymaniem. Warunki przyjęcia zawiera prospekt, który na żądanie wysyła Dyrekcya szkoły darmo, lub płatnie. Zgłoszenia przyjmuje się tylko do dnia 5. października b. r.

Z poczty polowej. Wedle rozporządzenia Ministerstwa handlu z dnia 22. września br. dopuszczony jest odtąd ruch prywatnych pakietów tylko do następujących poczt polowych względnie etapowych, oznaczonych numerami: 8, 9, 11, 19, 19/II, 20; 20; 20/V; 24; 34, 36, 37; 39; 51; 54; 55; 64; 69; 76; 79; 80; 88; 95; 96; 98; 102; 110; 111; 118; 125; 128; 133; 137; 138; 140; 145; 146, 147; 148; 167; 175; 176; 177; 178; 180; 181; 183; 184; 185; 188; 202; 203; 207; 215; 217; 218; 219; 220; 221; 222; 223; 224; 226; 227; 231; 237; 239; 242; 250; 252; 253; 255; 258; 259; 267; 273; 274; 276; 277; 278; 282; 283; 284; 287; 288; 289; 291; 292; 294; 295; 302; 307; 315; 316; 319; 323; 324; 335; 336; 338; 340; 354; 364; 369; 372; 376, 377; 378; 385; 386; 389; 400; 400/II, 400/III, 444; 444/II; 444/III; 510; 511; 512; 513; 514; 517; 600; 601; 602; 603; 607; 608; 611; 612; 613; 615; 630.

Z wyjątkiem powyższych, do żadnych innych poczt polowych, względnie etapowych pakiety prywatne nie są odtąd dopuszczalne.

Ruch takich pakietów do stałych (oznaczonych nazwą miejscowości) etapowych urzędów pocztowych w okupowanych terytoryach Królestwa Polskiego, Serbii, Czarnogórza i Albanii jest dozwolony, z wyjątkiem do etapowych urzędów pocztowych w Mitrowicy nad Kossowo i Novibazar w Serbii, które dla prywatnego ruchu pakietowego są zamknięte.

Rozpisanie dostawy. Dyrekcya c. k. kolei północnej zamierza w drodze publicznej oferty oddać dostawę aż do końca roku 1917 towarów szczotkarskich, wyrobów szklanych i innych. Bliższe szczegóły zamieszczone będą w „Wiener Ztg.", „Gazecie Lwowskiej" w d. 1 października 1916, oraz w dzienniku rozporządzeń dla spraw kolejowych i okrętowych i w spisie ofertowym.

Wiadomości kościelne.

Wspólna adoracya męzka Najświętszego Sakramentu w kościele SS. Felicyanek na Smoleńsku odbędzie się 1-go października b. r. w niedzielę od godz. 3.—4. po południu.

Święcenia kapłańskie w Warszawie. W kościele św. Krzyża X. Biskup Kazimierz Ruszkiewicz, w asystencyi X. kanonika Antoniego Gniazdowskiego, proboszcza parafii N. Maryi Panny na Nowem Mieście, oraz kilku innych kapłanów, udzielił święceń kapłańskich alumnom seminaryum metr. warszawskiego: Maryanowi Gniazdowskiemu, Teodorowi Jesionowskiemu i Wacławowi Majewskiemu. Święcenia na subdyakonów otrzymali: Leon Stypułkowski, Wacław Celiński, Tomasz Szymański, Julian Chrościcki, Stanisław Malicki, Józef Kuziemski i Michał Chojecki.

Składki. Urzędniczki i urzędnicy Wojennej Centrali Handlowej 15 koron na fundusz sierot po poległych legionistach, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Heleny Mrozównej.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Piątek: „Ptak Jesienny".

Sobota: „Przed ślubem", komedya w czterech aktach K. Zalewskiego.

REPERTUAR TEATRU LUDOWEGO.

Piątek „Księżniczka Czardasza".

Sobota o godzinie 3 popołud. dla młodzieży szkolnej „Zbójcy". Ceny zniżone. Wieczorem „Dookoła miłości".

Niedziela po południu „Damy i huzary". Wieczorem „Halszka z Ostroga".

Wiadomości literackie.

Nowa opera polska. Na otwarcie sezonu dyrekcya Opery warszawskiej przygotowuje nowe dzieło polskiego kompozytora, a mianowicie operę w trzech aktach Felicyana Szopskiego „Lilie". Twórcą libretta jest sam kompozytor do spółki z p. Henrykiem Zbierzchowskim. Zaczerpnęli oni treść z ballady Mickiewicza, która znów jest tylko przeróbką artystyczną pieśni ludowej. Opera Szopskiego jest znacznie bliższą ballady Mickiewicza, niż dramat Morsztyna, na tymsamym temacie osnuty.

NOWE KSIĄŻKI.

Dr Maryan Kukiel. Z dziejów organizacyi wojsk polskich (1717—1864). Piotrków 1916.

Józef Majgier. Świt, poezye. Spółka wydawn. polska. Kraków 1916.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 29. września.

Wielka główna kwatera ogłasza dn. 28. br.:

Zachodni teren.

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu Rupprechta: Pomiędzy Ancre i Sommą Francuzi i Anglicy, po przygotowawczym ogniu bojowym, prawie jeszcze przewyższającym dotychczasowe doświadczenia, ponowili swe silne ataki. Na największej części frontu bojowego, nasza niezachwiana piechota pod rozkazami generałów: v. Arnim, v. Huegel i v. Schenk, wspomagana skutecznie przez artyleryę i lotników, zwycięsko odparła nieprzyjaciela. Koło Thiepval i na wschód od Aucourt l'Abaye zacięta walka nie jest jeszcze zakończoną. Szczególnie gwałtowne były ataki z linii Morval—Bouchavesnes, które nieprzyjaciel ponowił wieczorem, bez względu na krwawe straty doznane przy swym pierwszym, zupełnie udaremnionym szturmie. Oddziały, które się wdarły, wyrzucono natychmiast z naszej linii. W małych częściach stanowisk na północny zachód od Rancourt i na wschód od Bouchavesnes przeciwnik zdołał się utrzymać.

Nasi lotnicy zestrzelili wczoraj 7 aparatów, z tego 4 w obszarze Somme. Mała nieprzyjacielska eskadra, która przeleciała ponad terenem holenderskim, i tak samo powróciła, atakowała Alost bez skutku. Podczas angielskiego ataku bombami na Brukselę uległo zburzeniu 15 domów, zginęło 13 Belgów, a 28 odniosło rany.

Wschodni teren.

Front generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Słabsze rosyjskie uderzenia nad Aa (na zachód od Rygi), jakoteż między jeziorami Miadziol i Narocz, zostały łatwo odrzucone. Wymienione w sprawozdaniu z 26 bm. utracone części naszego stanowiska koło Korytnicy, zostały zdobyte w zupełności udanym kontratakiem wojsk generała Marwitza, przyczem ponadto osiągnięto jeszcze korzyści. Wszystkie wysiłki nieprzyjaciela, aby nas znowu wyrzucić, rozbiły się. Według meldunków naszych wojsk, rosyjski IV. syberyjski korpus armii poniósł straty, które zbliżają się do zniszczenia korpusu. W nasze ręce wpadło pojmanych 41 oficerów i 2800 żołnierzy, zdobyto 1 działo i 17 karabinów maszynowych.

Front generała kawaleryi Arcyksięcia Karola: Dla poprawienia stanowiska, nasze linie na zachód od folwarku Krasnolesie (między Złotą Lipą i Narajówką) posunęliśmy naprzód, pojmaliśmy 130 Rosyan i zdobyliśmy 4 karabiny maszynowe. W Karpatach atakował nieprzyjaciel na różnych miejscach i odparty został po części dopiero w walce wręcz. Na północny wschód od Kirlibaby kontrataki są jeszcze w toku.

Teren wojny w Siedmiogrodzie: Koło Hermanstadtu walczy się skutecznie i zacięcie.

Bałkański teren.

Na frontach żadnych wydarzeń o szczególniejszem znaczeniu.

Nasi lotnicy rzucili ponownie wielką ilość bomb na Bukareszt, palący się jeszcze na wielu miejscach od ostatniego ataku.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

Biuletyn komendy floty.

Wiedeń, 28. września.

Urzędowo ogłaszają 28. września:

W dniu 26. przedpołudniem pięć nieprzyjacielskich samolotów obrzuciło Durz licznemi bombami, nie wyrządziło jednak większej szkody. Dwa nasze hydroplany wzniosły się natychmiast do obrony. Jeden z nich (obserwator kadet marynarki Bartha, kierownik lotniczy kwatermistrz Haschke) zmusił nieprzyjacielski hydroplan do opadnięcia na wodę, gdzie zabrał go włoski kontrtorpedowiec. Następnie nasz hydroplan ścigał drugi lecący w kierunku Brindisi samolot, zestrzelił go w oddaleniu 40 mil od wybrzeża, poczem opadł obok rozbitego samolotu. Obserwator, włoski oficer marynarki zginął, pilot odniósł ciężką ranę w głowę. Ostatniego zabrał nasz lotnik z tonącego samolotu i przewiózł do Durz.

Grecya wypowiada wojnę Bułgaryi?

Lugano. (B. kor.) „Secolo“ i „Tribuna“ dowiaduje się ze źródła ateńskiego, że rząd grecki uchwalił wojnę przeciw Bułgaryi i Niemcom. Ani poselstwo greckie w Rzymie, ani włoskie ministerstwo spraw zagranicznych do wczoraj wieczór nie miały potwierdzenia tej wiadomości. Agencya Stefaniego donosi z Aten, że generał Moschopulos i 500 oficerów przesłało królowi adres z prośbą natychmiastowego porzucenia neutralności, jednakże Moschopulos nie ustąpił ze stanowiska szefa sztabu generalnego. „Secolo“ donosi, że druga grecka łódź torpedowa przeszła do floty koalicyi. Ludność w Atenach zachowuje olimpijski spokój.

Venizelos w Kanei.

Ateny. (B. kor.) Aj. Havasa: Parowiec „Atromilos“ z Venizelosem i admirałem Konduriotisem na pokładzie zajechał do Kanei. Ludność oraz wojskowe i cywilne władze Kanei zgotowały wspaniałe przyjęcie. Dziennik „Kairi“ donosi, że Grecy w Nikosii (Cypr) postanowili przyłączyć się do narodowej armii obronnej.

Nowy zbieg.

Ateny. (B. kor.) Reuter. Krążownik „Hydra“ opuścił wybrzeże i połączył się z flotą sojuszników.

Komunikat bułgarski.

Sofia. (B. Kor.) Sprawozdanie sztabu generalnego bułgarskiego z 27. września:

Front macedoński: Na Starej Nareckiej Planinie wyparliśmy lewe skrzydło nieprzyjaciela i obsadziliśmy górę Lisec (1150 metrów), Czeczewo (1550 m.). Na froncie koło Floriny żywy ogień artyleryi na wzgórzu Starków—Grob. Na wzgórzu Kajmakczalan wyparliśmy nieprzyjaciela z jego głównego stanowiska, wzięliśmy kilka tuzinów jeńców do niewoli, zdobyliśmy dwa działa, wiele karabinów maszynowych i miotaczy bomb. Na linii Moglenicy działalność artyleryi.

Front rumuński: Wzdłuż Dunaju miejscami wymiana ognia między posterunkami granicznymi. Słaby obustronny ogień artyleryi między wsiami Magura a Korabia. W Dobrudży słaby ogień artyleryi.

Wybrzeże Morza Czarnego. Dwie nieprzyjacielskie łodzie torpedowe ostrzeliwały przez 45 minut miasto Mangalię, zniszczyły kilka domów i zabity dziecko tatarskie.

Akcya niemiecka na morzach.

Berlin. (B. kor.). Biuro Wolffa donosi: Jedna z naszych łodzi podwodnych w dniu 23. września przed południem zatopiła na morzu północnem 11 angielskich parowców, druga łódź tego samego dnia zatopiła u wejścia do kanału 4 statki belgijskie.

Jeden z naszych okrętów powietrznych marynarki 27 września zaatakował stacyę lotniczą Lebara i baterye lotnicze na Ozylii z dobrym skutkiem. Mimo silnego ostrzeliwania okręt powietrzny wrócił bez szwanku.

Angielski atak powietrzny.

Londyn. (B. kor.) Reuter. Admiralicya donosi 27 b. m.: Dziś rano nasze samoloty marynarki dokonały ataku na nieprzyjacielskie hale okrętów powietrznych w Ewere, Berhen-St. Agathe i Etterbeek koło Brukseli. Obrzucono bombami hale i widocznie trafiono je. Rzucona na Ewere bomby trafiły budynek, który prawdopodobnie zawierał zapasy amunicyi. Zauważono w szopie, którą trafiono, wielkie wybuchy i ogromny słup dymu. Wszystkie samoloty nieuszkodzone wróciły.

Mowa Bethmana-Hollwega.

Przed obradami.

Berlin. (B. Kor.) Parlament ponownie się zebrał. Sala przedstawiała obraz, jakiego jeszcze nie widziano nawet na najważniejszych posiedzeniach. Przed budynkiem parlamentu zebrało się wiele publiczności daremnie prosząc o wejście. Sala była przepełniona posłami. Trybuna rady związkowej i galerye były przepełnione. W loży dyplomatów zjawili się ambasadorowie austro-węgierski i turecki, posłowie bułgarski i grecki. Prezydent Kaempf otworzył posiedzenie przemową, poczem przed przejściem do porządku dziennego dał głos kanclerzowi państwa.

Wojna z Włochami.

Kanclerz państwa Bethmann Hollweg: Kiedy po wypowiedzeniu wojny przez Włochy Austro-Węgrom nasz ambasador opuścił Rzym, zawiadomiliśmy rząd włoski, że w walce z wojskami austro-węgierskiemi Włochy spotkają się i z wojskami niemieckiemi. Żołnierze niemieccy wraz z towarzyszami austro-węgierskimi walczyli następnie na froncie włoskim, de facto więc istniał stan wojenny. Formalne wypowiedzenie wojny nie nastąpiło. Włochy bały się tego widocznie ze względu na złe następstwa gospodarcze po wojnie. Rok opierał się rząd włoski, lecz pod naporem Anglii wreszcie wypowiedział nam wojnę, przyczem zapewne odegrały przytem rolę także aspiracye włoskie na Bałkanie.

Machinacye Rumunii.

Równocześnie także Rumunia przyłączyła się do naszych przeciwników. Traktat przymierza zawarty zrazu między Austro-Węgrami a Rumunią, do którego następnie przyłączyły się Niemcy i Włochy, przewidywał dla obu stron wzajemną pomoc wojenną w razie niesprowokowanego ataku ze strony trzeciej. Kiedy wybuchła wojna, król Karol energicznie twierdził, że Rumunia nietylko według brzmienia traktatu lecz także ze względu na honor króla powinna się przyłączyć do mocarstw centralnych. Ale w radzie koronnej król jednakże nie zdołał zwyciężyć swojem zdaniem rządu, którego prezydent ministrów od początku sympatyzował z koalicyą. Wnet potem zmarł król na następstwa wzruszeń duchowych, które wynikły ze świadomości, że Rumunia zdradza własnych sprzymierzeńców. Polityka rumuńska odtąd pod kierownictwem Bratianu zmierzała ku temu, by wzbogacić się kosztem strony, która w wojnie światowej ulegnie. Po wybuchu wojny prawdopodobnie po upadku Lwowa Bratianu już za plecyma swego monarchy zawarł traktat neutralności z Rosyą. Po upadku Przemyśla uważał Bratianu, że nadszedł czas, by porozumieć się z naszymi wrogami o zapłatę judaszową. Tymczasem rozbiły się rokowania, ale neutralność Rumunii coraz bardziej przybierała formy jednostronnego popierania mocarstw koalicyi.

Po przełamaniu linii nieprzyjacielskiej pod Gorlicami Bratianu był w wątpliwości, czy postawił na dobrego konia. Kiedy potem rozpoczęła się ofenzywa rosyjska z wiosną br., a równocześnia ataki nad Sommą, Bratianu sądził, że widzi już upadek mocarstw centralnych i był już zdecydowany wziąć udział w domniemanem łupieniu zwłok. W połowie sierpnia porozumiał się Bratianu z naszymi przeciwnikami. Termin rozpoczęcia wojny uczynił jednak zawisłem od pewnych przesłanek. Do tego czasu król rumuński najwyraźniej nas zapewniał, że za wszelką cenę pozostanie neutralnym. 5 lutego 1916 poseł rumuński z polecenia swego króla całkiem formalnie oświadczył kanclerzowi, że król pragnie dalej utrzymać neutralność. Bratianu zaś oświadczył posłowi niemieckiemu, że w pełni przyłącza się do oświadczenia króla. Tem jednak nie daliśmy się w błąd wprowadzić. Byliśmy o rokowaniach prowadzonych przez Bratianu w sierpniu poinformowani. Ciągle przypominaliśmy królowi jego obietnice neutralności, i zwracaliśmy jego uwagę na machinacyę jego prezydenta ministrów. Król kilkakrotnie oświadczał, że nie sądzi, żeby Bratianu już związał się, czy też teraz wiązał się z koalicyą. Jeszcze na 6 dni przed wybuchem wojny oświadczył jednemu z ludzi zaufanych zupełnie stanowczo, że nie podpisze rozkazu mobilizacyi. 26 sierpnia oświadczył posłowi austro-węgierskiemu, że wojny nie pragnie a Bratianu tego samego dnia zapewniał przedstawicielowi austro-węgierskiemu, że zdecydowany jest utrzymać neutralność. Wynik rady koronnej, wyznaczonej na 27 sierpnia potwierdza prawdziwość jego słów. (Poruszenie na sali). Potem wydarzenia następowały szybko po sobie. Według pewnych wiadomości Rosya nagle postawiła ultimatum, że przekroczy nieosłonioną granicę rumuńską, gdyby Rumunia po 28 sierpnia nie rozpoczęła wojny. Czy to ultimatum było komedyą, utraktowaną z prezydentem ministrów Bratianu, tego kanclerz państwa nie chce dociekać, dość, że kości padły.

Od początku wojny Rumunia czyniła swoją politykę rabunkową, zawisłą wyłącznie od ogólnej sytuacyi wojennej, lecz przeracuje się co do tego pod względem wojskowym tak samo, jak się już przerachowała razem z koalicyą pod względem politycznym. Spodziewano się zupełnie na pewno, że wystąpienie Rumunii wywoła usunięcie się Bułgaryi i Turcyi od Niemiec i Austro-Węgier, ale Turcya i Bułgarya nie są Rumunią i Włochami. Na polach bitwy w Dobrudży wierność sprzymierzeńcza zajaśniała wspaniałem zwycięstwem.

Ofenzywa ententy.

Mowca wskazuje następnie na zacięte walki, jakie się toczą na wschodzie, zachodzie i południu. Od początku lipca atakują bez przerwy Anglicy i Francuzi. Rozpoczęła się dawno już zapowiadana wielka ofenzywa koalicyi. Lecz cóż się stało? Francuzi i Anglicy osiągnęli co prawda korzyści i linia niemiecka cofnęła się wstecz o kilka kilometrów. Kosztowało to wiele strat w ludziach i w materyale, lecz wynik tej wielkiej ofenzywy nie jest tem, czego się spodziewał nieprzyjaciel, gdyż nie doprowadził do przełamania całego frontu niemieckiego na zachodzie. Walki wymagać będą jeszcze dalszych ofiar. Zapewne niejedną wieś jeszcze stracimy, ale o przełamaniu niema mowy. Rękojmią jest kierownictwo armii niemieckiej i waleczność wojsk wszystkich szczepów niemieckich. Także na wschodzie powtórzyła się ofenzywa rosyjska, i tam walki toczą się dalej, lecz wszystko przemawia za tem, że męstwo i tu powstrzyma napór nieprzyjaciół. Mowca wskazuje potem na przygotowania, jakie koalicya poczyniła w Salonikach i na plany jej żeby w Dobrudży i w Macedonii wymierzyć cios decydujący. Lecz zamiast żeby Rosyanie i Rumuni posuwali się na południe, Niemcy, Bułgarzy i Turcy posunęli się ku północy. Ogółem więc niektóre sukcesy nieprzyjacielskie na froncie nad Sommą nie zmieniły w niczem ogólnej sytuacyi. Pokrzyżowano również zamiary nieprzyjacielskie na Bałkanie. Celem wojennym wyznawanym przez nieprzyjaciela jest wydrzeć ziemię i siać zniszczenie.

Sprawa rokowań pokojowych.

Od początku wojny Niemcy broniły tylko swego prawa do życia i wolności. Dlatego też Niemcy pierwsze oświadczyły gotowość do rokowań pokojowych. Kanclerz państwa w dniu 9 grudnia a potem kilkakrotnie wyraźnie o tem mówił. PP. Asquith i lord Robert Cecil nie usuną tych jego słów twierdzeniem, że Niemcy wogóle nie postawiły warunków pokojowych, a jeżeli postawiły to poniżające. Niemcy uczyniły to, co do nich należało. Koalicya dalej prowadzi wojnę, spodziewając się osiągnąć utopijne cele wojenne. Jej zachłanność jest przyczyną, że góry zwłok coraz bardziej rosną. Kanclerz przypomina ostatnią mowę francuskiego prezydenta ministrów, który twierdził, że Francya dąży do osiągnięcia silnego trwałego pokoju, do obrony wolności narodu przed wszelkiemi atakami. Tego pragną i Niemcy, lecz czy p. Briand sądzi, że motywy koalicyi: francuska polityka rewanżu, zachłanność Rosyi, chęć panowania nad światem u Anglii, idea nienawiści i chęć zniszczenia, żądza bojkotu, czy one mogą przysposobić teren dla umów międzynarodowych, mających zapewnić wolność, i godność narodów jakoteż ich współdziałanie w imię humanitarności i moralności?

Desinteressement wobec Rosyi.

Aby Niemców napiętnować jako wsteczników, których zwalczać należy w imię swobód, odświeżono teraz bajkę, jakoby cesarz niemiecki swego czasu wpływem swoim na cara nie dopuścił do urządzenia się Rosyi w duchu wolnościowym. Twierdzenie to kanclerz państwa pragnie publicznie sprostować. Jest ono nieprawdziwe, bo w rzeczywistości działo się przeciwnie. Jak Rosya urządzi swoje życie państwowe, czy w sposób autokratyczny, czy konstytucyjny, to jest rzeczą Rosyi. Nie chcę w tej sprawie słów tracić, reprezentuję tylko interesy Niemiec. Tylko poszanowania praw i interesów niemieckich domagaliśmy się w czasie pokoju od innych mocarstw, pod jakimkolwiek rządem one pozostawały.

Głównym wrogiem — Anglia.

Omawiając stanowisko Anglii, wskazuje mowca na to, że jej właściwym celem było zniszczenie życia Niemiec jako narodu. Anglia pragnęła rzucić Niemcy pod swoje stopy, zdruzgotane militarnie, gospodarczo zniszczone, bojkotowane przez cały świat, skazane na trwałą zagładę, bo jeżeli nie będzie się trzeba obawiać konkurencyi niemieckiej, jeżeli Francya swą krew wyleje, a wszyscy sprzymierzeńcy wojenni finansowo i gospodarczo od Anglii będą zawiśli, to dopiero urzeczywistni się panowanie Anglii nad światem. O ten cel walczy Anglia z bezprzykładnem dotąd zużywaniem sił i łamaniem prawa międzynarodowego. Anglia jest więc nieprzyjacielem najbardziej egoistycznym, najzaciętszym i najuporczywszym. Niemiecki mąż stanu, któryby się zawahał przeciw takiemu nieprzyjacielowi użyć wszystkiego, zastosować środki walki rzeczywiście skracające wojnę, taki mąż stanu powinien być powieszony! (Burzliwe oklaski i brawa na trybunach).

Przeciw wichrzycielom wewnętrznym.

Słowami temi chciałem scharakteryzować stopień pogardy, jaką odczuwam wobec powtarzających się wciąż twierdzeń, jakoby nie stosowano wszelkich środków walki, jakie są tylko możliwe. Za poważne są jednak czasy, by się tu bliżej zajmować znanemi parlamentowi machinacyami.

Wytrwać i zwyciężyć.

Rozpoczynając w sierpniu 1914 wojnę, Niemcy wiedziały, że będą walczyły z przepotężną koalicyą, ale świadomość ta wzbudziła niebywałą, drzemiącą w duszach miłość ojczyzny. Jedno tylko istnieje hasło dla Niemiec: wytrwać i zwyciężyć! Ubiegłej zimy budziły się małoduszne obawy co do niedostatku środków żywności. Obecnie żniwa postawiły Niemcy w sytuacyi o wiele korzystniejszej, niż w roku ubiegłym. Nie są one zbyt bogate, o tem wie mowca; zna też zażalenia na błędy organizacyi i spodziewa się, że w komisyach będzie można poczynić praktyczne propozycye co do poprawy tych stosunków. Wskazuje na nadludzkie wysiłki żołnierzy w polu. W obliczu tych czynów zamilknąć muszą wszystkie skargi wewnątrz kraju. Nowa pożyczka wojenna da wszystkim możność nowego zadokumentowania a ofiarności dla ojczyzny. Kończy:

Widzimy przed sobą wojnę. Myśleć o dziełach pokoju jeszcze nam nie wolno. Miłość ojczyzny jednoczy wszystkich synów w walce przeciw całemu światu, a te wszystkie zalety, które tak przecudnie objawiły się podczas wojny, powinny żyć i działać także i w pokoju. (Oklaski).

Dyskusya i odroczenie.

Poseł Spahn postawił wniosek, by izba odroczyła się po dzień 5. października. Scheidemann socyalista zgadza się na ten wniosek, natomiast Ledebur stawia wniosek, by dyskusyę nad mową kanclerza rozpocząć zaraz jutro. Podnosi, że naród nie zrozumiałby odroczenia i pyta, czy Niemcy są mniej uzdolnione do omawiania wielkich i ważnych kwestyi w parlamencie niż Węgry, gdzie cała izba objawiła swoje zdanie. Bassermann, narodowy liberał oświadcza, że względy czysto praktyczne wywołują życzenie odroczenia parlamentu do czwartku, ponieważ w najbliższych dniach odbędą się obrady komisyi. Niektóre kwestye polityki zagranicznej nadają się jedynie do poufnego omówienia. Wniosek Spahna przyjęto, posiedzenieo zamknięto. Następne 5. października.

NADESŁANE.

Zawiadomienie.

Z dniem 1-go października 1916 r. otwieram kursa modniarstwa. Zgłoszenia od godz. 10. do 1. przed południem i od godz. 4. do 6. po południu — w Krakowie, ulica Floryańska L. 26, II. piętro.

Ludwika Pieniążkowa,
b. kierowniczka kursu wiedeńskiego.

Podziękowanie.

Niniejszem składam z serca płynące podziękowanie J. W. P. Drom Józefowi Jasińskiemu, Stefanowi Borowieckiemu i Stanisławowi Zamęckiemu za wyleczenie mojej żony z ciężkiej choroby nerwowej, które zawdzięczam Ich głębokiej wiedzy lekarskiej, niezwykłej skrupulatności i wyjątkowej opiece.

Marcin Mayzel

Podziękowanie.

Najserdeczniejsze słowa podzięki połączone z głębokiem uznaniem dla Jego wszechstronnej wiedzy lekarskiej wyrażam J. W. P. Drowi Tadeuszowi Rogalskiemu za postawienie trafnej dyagnozy w ciężkiej chorobie mojej żony, dzięki czemu kuracya skierowana na właściwe tory wydała jak najpomyślniejszy rezultat.

Poza tem składam Mu najserdeczniejsze podziękowanie za pomoc w leczeniu.

Marcin Mayzel.

✠

JÓZEFA ze Słoneckich STARZYŃSKA

wdowa po obywatelu ziemskim,

przeżywszy lat 58, po ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 28-go września 1916 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu — na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w sobotę dnia 30 września o godzinie 3 po południu, na który to smutny obrzęd stroskana rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie w sobotę dnia 31 września o godz. 9 rano w kościele św. Mikołaja.

Zakład pogrzebowy Fr. Nowińskiego, spadkobiercy, Kraków Mikołajska 14

Do dzisiejszego numeru załączamy dwukolumnowy dodatek „Korespondencyi rozdzielonych“.

Wiadomości od wywiezionych do Rosyi.

Z Kopenhagi otrzymujemy w dalszym ciągu następujący wykaz osób wywiezionych w głąb Rosyi.

Bronisław Szuberla prosi znajomych o zawiadomienie żony i córki w Warszawie, że jest zdrów, powodzi mu się nieźle i mieszka w Saratowie (Komitet Polski). Prosi o wiadomości choćby tą drogą.

Starnowski Józef zawiadamia żonę Stanisławę i szwagra Stankiewicza z rodziną — w Warszawie, Senatorska nr. 7. że jest zdrów, mieszka w Charkowie, pracuje w warsztatach głównych dróg południowych. Józio donosi rodzicom i cioci, że zdrów, jest w armii czynnej, dobrze mu się powodzi, był u mnie.

Taczanowski Włodzimierz zawiadamia ciotki w Warszawie — Marszałkowska 149 — i stryja — Żyrardów — Taczanowskich, że jest zdrów, na dawnej posadzie, awansował. Ciocia Gabryela, Zocha i Hala zdrowe, mieszkają w Moskwie, Ziemlanka 65, m. 32. Stęsknieni proszą o wiadomość tą drogą.

Sawa Stanisław syn Wojciecha z armii czynnej zawiadamia żonę Franciszkę i synków: Jana, Piotra, Pawła i Henryka oraz krewnych i znajomych w Łopienniku ruskim, gm. Łopiennik Lacki, pow. Krasnostawskiego, gub. lubelskiej, że jest zdrów. Prosi o wiadomość tą samą drogą.

Ludwik Stachowicz, nauczyciel z Majkowa, ziemi radomskiej, zawiadamia rodziców w Mireu, pow. iłżyckiego iznajomych, że jest zdrów i mieszka w mieście Możajsku, gub. moskiewsk. — kantor depot.

Wiktorya Szczerbińska z Warszawy, siostra miłosierdzia zawiadamia Gutkowskich, Jerozolimska 35. Rzepeckich, Dobra 9, że zdrowa, spotkała brata Stanisława, który zdrów i pyta o siostry i dalszą rodzinę.

Franciszek, Eleonora i Edzio Sztobryn zawiadamiają rodziców Nowakowskich i siostrę Ungier w Wierzbniku, że są zdrowi, mieszkają w Moskwie, Bolszoj Kondratiewski zaułek nr. 17 m. 9. Gracia Jan, Ludwik i Władzio Nowakowscy są na dawnych stanowiskach

Terlecki Stanisław prosi ks. prob. w Parczewie, gub. lubelska — o wiadomość o ojcu swym Józefie Terleckim, matce i rodzeństwie. Należą do parafii parczewskiej; mieszkali w Marjanówce za Chmielowem, gmina Krzywowierzba w gub. chełmskiej. Stanisław jest zdrów, pod uczciwą opieką, pracuje i nie zmarnuje się. Bardzo tęskni. W. ks. proboszcz zrobi mu wielką łaskę. Przez Mcensk, w gub. orłowskiej, maj. Alisowo.

Słaboszewiczowie z Butkaić i Szawel zawiadamiają Słaboszewiczów w Zgierzu, Butkajciach — gub. kowieńska, poczta Kołtyniany — i Szawlach, że wszyscy są zdrowi i proszą o wiadomość, czy są zdrowi i czy nie potrzebują pieniędzy. Leonardowa mieszka w Orle, Natalia w Klincach — gub. czernihowska. — Bronisław w Moskwie. Adres: Skład T-wa Malcowskiego.

Ludwik Strzelecki uprasza proboszcza parafii Opatów w Radomskiem o zawiadomienie żony Anieli, że jest zdrów i w tem samem miejscu. Jan Dulny żyje. Prosi o odpowiedź tą samą drogą.

Leonowie Skrzędziewscy z Irenką zawiadamiają matkę, siostry i braci w Warszawie — ul. Flory nr. 5, — że są zdrowi, dobrze im się powodzi — mieszkają w Kalazinie, twerskiej gub. Leon na budowie kolei. Proszą tą samą drogą o wiadomości o matce, siostrach i braciach. Co się dzieje z Ronówką. Walterowie są zdrowi w Moskwie — niepokoją się brakiem wiadomości od swoich.

Adolf Smejlik zawiadamia żonę w gub. wileńskiej, pow. Wilno, gmina Janiszki, wieś Bendziołki, Weronikę Kadanowną i córkę Genowefę i Polcię Staniszewską w Wilnie, ul. Nowochersońska, iż jest zdrów i jak przedtem na starej posadzie. Prosi o wiadomość o nich.

Józef Stępniowski, maszynista kolei Wiedeńskiej z rodziną zawiadamiają Edwarda Kuczyńskiego w Warszawie, ul. Marszałkowska nr. 94, apteka Barcza i krewnych w Warszawie, Sosnowcu i Trawnikach, że są wszyscy zdrowi i mieszkają w Krzemieńczuku, gub. połtawska; — ja pracuję na kolei południowej. Proszę tą samą drogą o wiadomość o sobie, matce Kuczyńskiej, ojcu Stępniewskim i co się dzieje z naszemi rzeczami?

Siedlanowski Feliks inżynier, zawiadamia matkę i rodzeństwo w Warszawie, Piękna 52, że jest zdrów i niepokoi się, czy w domu wszyscy zdrowi. Prosi o wiadomości. Stanisław zdrów. Adres: Smoleńsk, Hydrotechniczna Organizacya F. Siedlanowski.

Józef Śliwiński z żoną zawiadamiają ojca Stanisława Miklaszewskiego i brata Ignacego Miklaszewskiego w Piotrkowie, ul. Szydłowska, sklep spożywczy nr. 21, że są zdrowi w Bołogoju, gub. nowogrodzkiej, ul. Jołkina dacza nr. 30. Szwagier Lipiński zmarł, a Leosia z dziećmi u nas. Sowińscy w Rosyi, zdrowi.

Marya Śliwińska Piatigorsk, Carska nr. 9, zawiadamia matkę Agnieszkę Śliwińską i siostry w Warszawie, Praga ul. Wileńska nr. 13, że zdrowa i prosi o wiadomości o ich zdrowiu, znajomych i rzeczach.

Feliks Świętochowski w Buchedu na chińskiej kolei, zawiadamia żonę Maryę, córki Halinę i Stefę i syna Jasia w Warszawie, Kaweczyńska nr. 39 dom własny, że jest zdrów, Witold w Charbinie na posadzie, prosi o wiadomości tą samą drogą. Na liczne listy odpowiedzi nie miał, jest bardzo niespokojny.

Róża i Izak Śniadowerowie zawiadamiają rodziców Manasostwa Certner w Warszawie, Młocińska 12. Micię i Sylunię i rodzinę, że są zdrowi, mieszkają w Moskwie u Włodarewa, Srietienka, Scliwierstow nr. 1. Warunki materyalne dobre. Tęsknota za dziećmi i swoimi szalona. Proszą o wiadomość. Zapytują o zdrowie i stan materyalny?

Kazimiera Świderska z Dobrusza, mohilowskiej gub. usilnie prosi rodzinę lub znajomych, o wiadomości, tą drogą o losach jej męża Przemysława Świderskiego z Ligoty pod Zduńską Wolą, piotrkowskiej gub. i rodziny Pełków z Łodzi i Warszawy. — Żelazna 73.

Stanisław i Helena Siwkowie z Warszawy — Nowowiejska nr. 3 — i Medard **Koziarski,** Leszno 89 zawiadamiają rodziny, krewnych i znajomych, że są zdrowi i mieszkają razem w Kramatorsku, char. gub. dom Gusaka 200; byt mają zabezpieczony. Wszystkich serdecznie pozdrawiają i oczekują tą drogą odpowiedzi.

Adamostwo Sitkowscy i Maryla Sowińska zawiadamiają rodzinę w Szczawinie Kościelnym, powiatu Gostyńskiego, Wacława i Eugenię Sowińskich z Tadziem i Mirusiem, oraz Apolonię Cieślińską i Adelę Woiską w Warszawie, Nowy-Świat 28—33, że są zdrowi. Mieszkają w Kondrowie, st. Gowardowo, kałuskiej gub. Błagamy o wiadomość, czy jesteście zdrowi.

Sidorowiczówny Helena i Zocha zawiadamiają brata z Warszawy, Hotel Wiedeński i rodziców w Piełkowie, gub. łomżyńskiej, że są zdrowe na posadzie w gub. wołogódzkiej w Przyłukach, Monastyrska — Platforma O. K. O. Kazio kapelanem w Tule, Stach w Piotrogrodzie.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i nakładca Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.

Korespondencya rozdzielonych

Dla rozszerzenia akcyi na wszystkie pisma polskie wychodzące w Rosyi, poza istniejącemi komitetami krajowym Towarzystwem Czerwonego Krzyża, weszliśmy w kontakt z Polskim Oddziałem Czerwonego Krzyża przy Komitecie rosyjskim w Sztockholmie, który rozpocznie akcyę także przez inne dzienniki i drogą dyplomatyczną, starać się będzie, aby każda wiadomość dotrzeć mogła do rąk adresatów. Rozszerzenie tej akcyi, zapewnia zupełnie cel, wymaga jednak znacznych nakładów kosztu, dlatego jesteśmy zmuszeni z dniem 25. sierpnia nieznacznie podnieść cenę ogłoszeń a mianowicie:

Za jednorazowe ogłoszenie, podane z dokładnym adresem nadawcy i adresata, a nie przekraczające 24 słów, należy przesłać 4 korony przekazem, za każde dodatkowe 10 słów 1 K. przy powtórzeniach po 2 K. za raz i wysłanie należytości tej pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“, Kraków, ul. św. Tomasza nr 35. nadmieniając na przekazie, że na ogłoszenie.

Pragnę usilnie dowiedzieć się, co się stało z ludnością polską i ruską miasteczka Gwoździec oraz wsi Ostapkowce i Czechowa powiatu Kołomyja, z którą się w połowie czerwca b. r. rozstałem. Gdzie się oni znajdują? Jakie koleje przechodzili? Czy nie cierpieli nędzy i niedostatku? Ktokolwiek w tym kierunku miałby jakie wiadomości, upraszam uprzejmie o podanie mi takowych.
Leon Puzyna, Dębica albo Kraków, Groble 8.
5163

Janina Snarska zawiadamia męża Jana, kolejarza, że mieszka w Szrądzachz dziećmi i są zdrowi. Prosi o wiadomość tąsamą drogą. Gazety w Rosyi uprasza o przedruk. 4393

Kazimierzostwo Kaliccy z Kielc, usilnie proszę panią Jadwigę Brzeską w Bieżycy (gub. orławska) o zawiadomienie rodziny naszej, zamieszkałej w Briansku, orlowskiej gub., ul. Komarowska, dom Mamonowej, magazyn mód Henryki Szczurek, że my, cała rodzina, Genio, żyjemy, zdrowi, wszyscy mamy utrzymanie. Gdzie jest ojciec Marysi i brat? Czekamy odpowiedzi tą samą drogą. Niech nam pani nie odmówi tej grzeczności, bo cały rok nie mamy wiadomości. Wdzięczni Kaliccy. 4050

Bronisława Kubrat ze Skarżyska zapytuje się o swego męża Piotra Kubrata, znajdującego się w Rosyi i prosi o przysłanie pieniędzy na kuracyę. 5114

Antonina Stankiewiczowa, Kraków, Królowej Jadwigi 254, prosi o wiadomość o matce i bracie Józefie Podsadnym. zamieszkałych przed wojną we Warwaropolu, gub. Jekaterynosławska i donosi, że wszyscy zdrowi. Marysia, Lidka, Danusia także. Pisma charkowskie proszę o powtórzenie tego za zwrotem kosztów. Odpowiedź tą samą drogą. 3061

Seweryn Strzałkowski, adwokat z Sosnowca, zawiadamia żonę Halinę Strzałkowską w Kijowie w redak. „Dziennika kijowskiego“, że wiadomość przez gazety i Sztutgard otrzymał, jest zdrów i prosi o odpowiedź. Jadwiga Różycka prosi o zawiadomienie Teodorów Chrzanowskich, Wacławów i Władysławę Różyckich, że wszyscy zdrowi, Władek w Płocku, o rzeczach nie wie, wiadomości otrzymała, prosi o odpowiedź. 5438

P. **Adelę Szczerbowską** będącą ostatnio w Ułaszkowcach powiat Czortkowski, upraszają mąż i córki Jadwiga, Marya i Adela o podanie o sobie wiadomości. Jesteśmy razem i wszyscy zdrowi. Znajomych, w szczególności PP. Kolikowskich prosimy o podanie jakichkolwiek wiadomości o matce, do „Głosu Narodu“. 5437

Dr Józef Skłodowski, Warszawa, Plac św. Aleksandra 2, prosi znajomych w Rosyi, a w szczególności inżyniera Franciszka Drzewieckiego, gub. Charkowska, Kramatorska, Towarzystwo metalurgiczne o wiadomość o synu Władysławie, gdzie jest i czy jest zdrów? 5433

X. **Jan Wójcik** z Gołaczew, prosi o wiadomość tą samą drogą o swoim bracie Franciszku Wójciku, maszyniście, który w początkach wojny wyjechał ze Strzemieszyc do Rosyi. Może który z kolegów Jego — ma jaką o nim wiadomość. Żona z dziećmi są zdrowe, przez rok była w Gołoczewach, obecnie w Racławicach. 5423

Lenartowicz Bolesław, zawiadamia hrabinę Annę Kronhelm, Gatczyna, Bogowutowska 65, że w Złotej wszyscy zdrowi — dzieci uczą się. Proszę o wiadomość jak zdrowie hrabiego Michała i całej rodziny. Gazety rosyjskie łaskawie przedrukują — oczekuję odpowiedzi tą samą drogą. 5408

Marya Ryżukiewicz z synami zawiadamiają Mieczysława Ryżukiewicza w Orenburgu, że są zdrowi, chłopcy uczą się dobrze, pieniądze otrzymaliśmy serdecznie dziękujemy. Pisma polskie i rosyjskie proszę o przedrukowane powyższego. 5224

Maryanostwo Pieczkowscy zawiadamiają ojca Antoniego Sułkowskiego, że wszyscy jesteśmy zdrowi, mieszkamy w miejscu dawnego pobytu. Ela z nami. Prosimy o zawiadomienie rodziców. Dzienniki kijowskie proszę o przedruk tej notatki. 5221

Marya Nielielec z Jędrzejowa poszukuje męża Bolesława, synów Franciszka i Kwiryna Stanisława Niepielców kolejarzy z Wolbromia i Mławy —Król. p. Ja zdrowa a Malina że mną. Proszę o rychłą wiadomość tą drogą. 5217

Zofia Makowska wraz z dziećmi zamieszkała w Strumieniu Śl. austr. prosi ukochaną Mamę Zuzannę Krynicką właśc. realn. na Zagrobeli-Tarnopol i córkę jej Domicelę Malkowską, ażeby dały znać o sobie. Józio w niewoli rosyjskiej. B. Malkowski pełni nadal służbę przy dyrekcyi skarbowej w Lublinie. R. Krynicki przy kolei w Krasnem. Jeżeli kto ze znajomych z Tarnopola przeczyta korespondencję niniejszą zechce nas zawiadomić—za co nieomieszkamy odwdzięczyć się. 5215

Laskowska Zofia z córkami: Janeczką, Zosienką donosi w odpowiedzi mężowi w Bobrujsku gub. Mińskiej — referentowi oddziału u Inżyniera Bieddjajewa — zdrowi jesteśmy wszyscy. Mieszkamy w Lagorzycach. Stefek w Stopnicy. Także nauczycielem. 5213

Franciszek Kuzian, Kraśnik Kr. Polskie, prosi brata swego — ordynacya J. W. hr. Potockiego, Wołyń — o wiadomości o rodzinie. 5205

Eligii Kłossowskiej, sanitaryuszki Czerw. Krzyża, Ziemstw. oddziału lotnego w Rosyi — poszukuje siostra Jadwiga Zaborowska. Ostatnia wiadomość miała matka 24 lipca 1915. Pisma rosyjskie uprasza się o przedruk. 5202

Zofia Konstantynowicz z Lublina, dziękuje Józefowi Rolińskiemu, inżynierowi w Złotouście i jego żonie za wiadomość — zdrowa, ma posadę, zapytuje o braci. 5197

Zofia Grabińska prosi p. Maryę Sokalską w Orle, ul. Wielka Mieszczańska 47, o łaskawe powiadomienie Lecha Grabińskiego z Kamińska gub. Piotrkowska, obecnie zamieszkałego w Orle, ul. Nikicka Nr 18, dom Łoborowa, mieszkanie Popowa, że rodzice, ona i dzieci są zdrowe i proszą o wiadomości. Matka i Gąsieccy zdrowi, mieszkają w Krakowie. 5184

Emil Kiszelka, poczta polowa 289, zawiadamia żonę Maryę Kispelka, Tarnopol, Karpińskiego 6, że otrzymał wiadomość przez p. Józefa Jankiewicza i p. Stacha Chmurkę, za nią dziękuje. Rudkowie, Michalewscy, rodzice zdrowi. Proszę w następnych korespondencyach donieść, czy dzieci się kształcą. Ja zdrów, pełnię dalej służbę. 5190

Danieccy zapytują matkę i rodzinę, Połtawa, Monastyrska, dom Punina, o zdrowiu. Wszyscy żyjemy, jesteśmy na miejscach. Ryszard w Puławach. Odpowiedzcie przez Stockholm. Uprasza się pisma polskie o przedruk. Warszawa, Danielewiczowska 10, Danieccy. 5166

Danieccy z Warszawy, Danielewiczowska Nr 10, zapytują rodzinę Słabczyńskich, Włodarczyków i Maniusia o zdrowiu, zamieszkałych w Moskwie, ulica Sredniaja Presnia. Jesteśmy zdrowi i na miejscu, Ryszard w Puławach. Pisma polskie w Rosyi prosimy o przedruk. 5167

Marya Langnerowa, Dębica, prosi syna Pawła, ostatnio w Horodence, o wiadomości, zdrowa, mieszka z Arturem. Adaś zdrów. Pisma polskie w Rosyi proszone są o przedruk. 5451

Franciszkowie Łakomscy z Kazimierzy Wielkiej, ziemi Kieleckiej, poszukują syna swego Zygmunta, który w roku 1914 wyjechał do Rostowa nad Donem i pracował w firmie „Prowodnik“ i żadnego znaku życia o sobie nie daje, Prosimy pisma w Rosyi o przedrukowanie niniejszego ogłoszenia i w danym razie firmę „Prowodnik“ o odpowiedź do gazety „Głos Narodu“ w Krakowie, ulica św. Tomasza 35. 5450

Michalski w Wieliczce, prosi polski Komitet w Charkowie o wiadomość o Eugenii ze Szczerbickich Stepkowej, zamieszkałą w Charkowie, Mordwinnowski pereulok 9. Odpowiedź proszę przez „Głos Narodu“. 5447

Stanisław Koenig, Warszawa, Wspólna 24, zawiadamia Molyjków w Kobelakach, gub. Połtawska, że rodzina żyje — zapytują o zdrowie jego. 5517

Józef Kozłowski, Warszawa, Solec 8, prosi Franciszka Kozłowskiego w Charkowie, Panaszowskaja — Wielka 34, o przysłanie pieniędzy — jestem w krytycznem położeniu. Pragnę ratować chorego syna Edwarda. 5516

Helena Kadzidłowska zapytuje Mieczysława Kadzidłowskiego w Moskwie, Znamienka 8, czy chce żebyśmy przyjechali? Warunki trudne. Chcę wiedzieć co zamierzasz zrobić. Choroba nieuleczalna. 200 rb. otrzymałam. 5515

Leśniewskiego Aleksandra w armii rosyjskiej poszukuje żona, prosi o podanie adresu. Mania, dzieci, wszyscy w domu są zdrowi. Lipno. 5514

Aleksandra Mittag, Warszawa, Marszałkowska 74, zawiadamia Jana Dziekańskiego, w sztabie 4-tej dywizyi kawaleryi, że są wszyscy zdrowi. Odpowiedź tą samą drogą. Byłam u Twoich rodziców wszyscy zdrowi. 5513

Olga Nitke, Grochów II, zawiadamia męża Antoniego, w rosyjskiej armii, gub. Orenburg, że wiadomość otrzymała. Wszyscy są zdrowi. Proszą o odpowiedź tą samą drogą. 5512

Wacław Niezabitowski, zawiadamia Adolfa Wojsława w Kijowie, Kuznieczna 50, fabryka drutu, że są wszyscy zdrowi — prosi o wiadomość o Goteku i Niewiarowskich, adres ostatnich. Mieliście wiadomość? 5511

Józefa Pawłowska zawiadamia męża Wojciecha Pawłowskiego, na stacyi Witebsk, kolei Rysko-Orłowskiej, że są wszyscy zdrowi. Dzieci także zdrowe. Pieniądze dwa razy przyszły — prosi o dalsze. 5510

Gitla Potasznik, Nowa-Wieś, powiat Grójec, zawiadamia Icka Potasznika w Archangielsku, lazaret, Bujanowska ul., że się urodził syn Abraham ur. Córeczka Cylka też umarła. Żona z resztą dzieci zdrowa — pozdrawia go i prosi o wiadomości o sobie. 5509

Mieczysław Pokrzywnicki zapytuje o zdrowie żony i córek. Prosi Pawła Niewiadomskiego, Petersburg, Kirocznaja 24/21 o łaskawe doręczenie. 5508

Bronisława Pudelewicz zawiadamia Fryderyka Czernego, w Saratowie, Michajłowskaja 72. 5507

Edwardostwo Puciatów z Witebska, zapytują Laskowscy, co z nimi słychać, Toniem, Rżawcem w Homlu. Gdzie i kiedy umarł Wacio? Prosimy o odpowiedź tą samą drogą. Przesyłamy pozdrowienia. 5506

Władysława Rzepecka, Grójec zapytuje o brata Stefana Kamińskiego, lekarza wojskowego 3. pułku Fizilierów Gardy. Kto by wiedział, gdzie się obecnie znajduje, proszę o łaskawe podanie do „Głosu Narodu“. 5505

Marya i Tadeusz Raszpel, Warszawa, Sosnowa 6, zawiadamiają Juliana Raszpel, Kremienczug, Połtawska 9, że otrzymali pieniądze. Wszyscy są zdrowi — proszą o dalsze wiadomości — rodzice są zdrowi. 5504

Maryanna Suchanek z wsi Kraszczowizna, poszukuje męża Hilarego, Franciszka Bereda ze wsi Niedźwiednik, gub. Warszawska, męża Ignacego — Maryanna Stryjek ze wsi Niedźwiednik męża Franciszka, wszyscy trzej w czynnej armii rosyjskiej. Proszą Polski Komitet o zawiadomienie. 5502

Feliksa Reder z Marymontu, zawiadamia synów, że są wszyscy na miejscu i zdrowi. Wiadomość otrzymała. Nie wiecie nic o Edku? Przesyłamy pozdrowienia, prosimy o dalsze wiadomości. 5503

Staszewiczowa Halina zawiadamia męża Stanisława w Moskwie, Mało-Kisielny zaułek I, że ona i syn są zdrowi. Pracuje sama, mieszka u rodziców, Leszno 85. 5501

Wiktor Szymanowski, Wielka 6, zawiadamia ojca Piotra w Smoleńsku, Awzamjewska 29, że jest zdrów, pieniądze dostaje, prosi o wiadomość o Bolińskim. 5500

Leonard Szawłowski z córką, prosi o wiadomość doktora Kołakowskiego w Moskwie, gdzie żona, dzieci, Henryk. Wyjechali do Jegorewska, Kasimskaja, dom Plechanowa. Odpowiedź tą drogą. 5499

Leszek Tyszko z Łodzi, zawiadamia ojca Mieczysława Tyszkę w Moskwie — tow. akc. J. John, Warwarskaja Płoszczed. Jesteśmy bez środków utrzymania. Nie chodzę do szkoły. 5498

Teodora Widerakiewicz, Warszawa, Krucza 10, zawiadamia Jana Gurbskiego, zarząd kolei warsz. wied. w Moskwie, że wszyscy zdrowi, życzymy najlepszego zdrowia, ściskamy dłonie. Oczekujemy wiadomości tą samą drogą. 5497

Jadwiga Wróbel, żona leśniczego z Olszynka, gmina Podleź, poszukuje męża Szczepana Wróbla w armii rosyjskiej. Ona i dzieci są zdrowe. Prosi o znak życia. 5496

Stefa Woyzbun, Warszawa, Ordynacka 8, prosi Petersburski Polski Komitet o zawiadomienie Lizarewicza w Petersburgu, bank międzynarodowy, że jego mieszkanie w porządku — prosi o przysłanie pieniędzy. Wszyscy są zdrowi. 5495

Żarnowskiemu w Kijowie: synowie w Warszawie, Wspólna 9/19 są zdrowi proszą o pieniądze. 5494

B. Karwowski z Lublina zawiadamia syna Henryka Karwowskiego w Moskwie, Rudnicki pl. 1. m. 64, że jest zdrów, jak również brat Aleksander z Warszawy z żoną i córką Aliną, synem Zdzisławem i ciotką Raciborską zdrowi wszyscy. 776

Zdzisławowa Kokeli, Jan Pieńkowski i Tadeusz Bortnowski z Lublina donoszą rodzinie zamieszkałej w Rosyi, że wszyscy pozostali w Królestwie krewni są zdrowi i powodzi im się dobrze. Pisali wiele listów, lecz odpowiedzi nie otrzymali. Inne dzienniki są proszone o przedrukowanie powyższe. 774

Sawicki Józef, Warszawa, Wspólna 75, prosi swojego przyjaciela, byłego maszynistę kol. wiedeńskiej Feliksa Jaskólskiego o podanie adresu i przysłanie pieniędzy dla swej rodziny w Ząbkowicach, na moje ręce — lub o pełnomocnictwo do odebrania Listów zast. Tow. ziemskiego. 5492

Julia Keryńska z Mielca zawiadamia Tadeuszostwo Ochockich i Janka zamieszkałych w Rosyi, że ojciec nie żyje. Jesteśmy zdrowi, lecz przygnębieni. Zosia w domu. Hania i Lula na posadach. Stefan w wojsku. Bogus, Michaś uczą się. Niespokojni o Was przez „Głos Narodu“ oczekujemy wiadomości. 5493

Ktokolwiek może udzielić wiadomości o **Stanisławie Rogu** urzędniku kolei Lublin—Rozwadów i Czesławie Kendzierze XIII cyrkułu warszawskiego ewakuowanym w lipcu roku zeszłego proszony jest bardzo o zawiadomienie Antoniny Kendra, Kraśnik, gubernia lubelska. 5491

Irena z Janasów Gaczeńska, Opoczno, prosi państwa Podczaskich o łaskawe odszukanie siostry Zofii Janas zamieszkałej Woroneż Niejelowska 1, u Wiktoryi Różyckiej albo w Grazi. 5490

Zelisława Gdeszowa, Klucze, zawiadamia męża, oficera wojsk rosyjskich 73 zapasowy pułk pieszy, że 476 koron otrzymała. Prosi o wiadomości przez „Głos Narodu“. Dzieci zdrowe. Pieniądze nadsyłaj tą samą drogą. Pisma rosyjskie upraszam o przedruk. 5487

Wiktorya Cybulska donosi synu Adamowi w Kendyczanach, gub. Podolska, że żyjemy, jesteśmy zdrowi — mieszkamy w Kaliszu, Helena wyjechała w kwietniu do Kawnic. Matka umarła w sierpniu. Wacław Wittman, Franciszka nie żyją. Magazynem Witolda opiekuje się Aleksandra. Sokołowscy są w Rakowie — Jerzostwo w Tarnowie. Stasiek wrócił. 5347

Władysława Bujalska, Warszawa, Sadowa 5, zawiadamia syna Mieczysława, inżyniera w Permie, że jest zdrowa, Janostwo pracują jak dawniej w Parnowie. On jako dyrektor szpitala. Oczekujemy wieści. 5348

Apielbauma Jana w Petersburgu, i Michała Króla w Krasnojarsku, prosi rodzina o wiadomość tą samą drogą. Wszyscy są zdrowi. Znajomych prosimy o zawiadomienie. Rosyjskie gazety proszą się o powtórzenie. 5349

Zawadzki Władysław, Warszawa, Maryensztadt 5, donosi swemu bratu Aleksandrowi Zawadzkiemu, Mączewskiemu i Miernickiemu — w czynnej armii, że ich rodziny zdrowe. Majątki całe. Pożycz pieniędzy od Miernickiego. 5536

Lucyna Zawadzka z córkami, Warszawa, Widok 16, prosi o wiadomości o Julianie i Iwonie Zawadzkich, którzy mieszkali ostatnio w Moskwie n Bielajewych, Nowaja Płoszczad 4. Donosimy jesteśmy zdrowe. 5535

Bernard Zacharewicz w Moskwie. Niemieckoje Kładbiszcze, cząsnia Nikitina, zawiadamia żonę swoją w Warszawie, Gęsia 18, że są wszyscy zdrowi. Telegram i 600 marek otrzymał — prosi o wiadomości i pieniądze. 5534

Żuchowska Wanda, Warszawa, Żelazna 32, zapytuje się męża Juliana, Hermana z żoną, Bolka w Moskwie, Peczatinkow Pereulok 18—2, o zdrowie. Rodzina jest zdrowa. Dziudzia ma syna. Gdzie przebywa Franio Malinowski? 5533

Anna Baranowska, Warszawa, Wązki Dunaj 1, zawiadamia Szymanowskich, Liwny, Bank Związkowy, że wszyscy zdrowi, prosi o wiadomość o sobie i Zosi Władich. 5532

Banszekowie zawiadamiają zięcia Jana Markiewicza w Smoleńsku, że są zdrowi i są na miejscu. Czy otrzymał wiadomość o śmierci ojca? Prosimy o wiadomość o sobie. 5531

Dojido Marya zawiadamia Józefa Dojido, mieszkającego w Moskwie przy ul. Preczystienka 10, że dzieci są zdrowe i wszyscy się uczą, Babcia umarła 29 lipca b. r. Pieniędzy odebraliśmy, tylko 173 rb. U Borkowskich bieda. — Za dalsze pieniądze dziękujemy. — Pieniądze są nam bardzo potrzebne. — Listu żadnego nie odebraliśmy. 5488

Marya Chramosta, Nowowiejska 11, prosi Komitet Opieki nad jeńcami w Charkowie, zawiadomić jej brata Mieczysława Chramosta, że jest zdrowa. Prosi o wiadomość o Kaziku i Heli. 5530

Janina Eizbrenner, Warszawa, Chmielna 32, zapytuje Izaaka Rotnickiego w Bobrujsku, czy jest zdrów, czemu nie daje wiadomości o sobie. Pozdrowienia od Heluchny. Odpowiedź przez „Głos Narodu“. 5529

Helena Fleischman, Grochów II, zawiadamia matkę Helenę Nagiel w Odessie, Wodoprowodna 4, że są wszyscy zdrowi. Henryk pracuje z własnej chęci w Westfalii. Proszę o pieniądze. 5528

Stanisława Grzelak, Warszawa, zawiadamia Wincentego Grzelaka w czynnej armii, że są wszyscy zdrowi i na tym samem miejscu. Uprasza Polski Komitet o wiadomość tą samą drogą. 5527

Estera Goldknopf, Warszawa, Leszno 40, zapytuje Abrama Kamienkowicza w Plissie, gub. Wileńska, czy jej dzieci żyją i są zdrowe. Prosi o odpowiedź tą samą drogą. 5526

Stanisława Ganzwirt, zawiadamia męża Michała Ganzwirta w Moskwie, Krestowskaja Zastawa, Wodoprowodnaja 11, że Karpiński i syn jego zdrowi są. Rodzice Twoi są zdrowi od moich nie mam żadnej wiadomości. Bądź spokojny. 5525

Aleksandra Garbarczyk, pl. Parysowski 17, zawiadamia męża Stanisława w Petersburgu, kowala w zpasowym bat. Wołyńskim, że ona i dzieci zdrowe. Płosi o wiadomość tą samą drogą. 5524

Ignacemu Gorzkowskiemu z Hlewin: Co słychać u was? Co z Emilem, Świdami? Co wiecie o Toni, Bohuszewiczach, Włodku, Rżawcu? Jesteśmy zdrowi — przesyłamy pozdrowienia, Laskowscy. 5523

Hamanowie donoszą Mironom Płaczkowskim, w Ekaterynosławiu ul. Tramajowa 11, że są wszyscy zdrowi — zapytują czy nie wiecie co o Karolu. Prosimy też koniecznie zawiadomić nas, czy nie wiecie gdzie jest Bojanowski, czy zdrów? 5522

Helena Hajdys prosi o wiadomość o męża Janie Hajdys w armii rosyjskiej, miescie Oranienbaum. My zdrowi — jestem u twojej matki, Wilcza 46. 5521

Wandalin Kucewicz, dobra Gołębiówka zawiadamia Adamostwo Jeleniewskich, dobra Mozalcowo, gub. Smoleńska, i Ignacostwo Kaszewskich, Smoleńsk, Awramiwska nr. 7, że czytał ogłoszenie. Jesteśmy wszyscy zdrowi. Jeżeli potrzebujecie pieniędzy, mogę posłać. Proszę resztę zawiadomić. 5520

Leona Kleczewska z córką, Warszawa, Nowogrodzka nr. 34, prosi Stanisława Szymanowskiego, depot kolei Mikołajewskich, o wiadomość o jej mężu Feliksie, czy żyje. O Rykowskiego zapytuje żona. 5519

Stanisław Kozłowski z Warszawy, zawiadamia inżyniera Słomczyńskiego w Moskwie, że wszyscy zarząd kolei Aleksandrowskiej, że wszyscy żyją — są zdrowi. Łaskawi czytelnicy zechcą zawiadomić adresata o tym ogłoszeniu. 5518

Stefanowa Romerowa z Jodłownika, prosi uprzejmie ktokolwiek zna Stanisława Młodeckiego z Mingos w Siedleckim, ewakuowanego do Rosyi, zechce łaskawie podać Jego adres i łaskawie podać zawiadomić Go, że są zdrowi, żona i dzieci, siostra prosi o wiadomość. 5490

Emilia Bydzyńska ze Strzemieszyc, prosi Stefana — Romana Górskiego w Płoskirowie, o łaskawe wyszukanie miejsca pobytu jej męża Józefa Budzyńskiego, maszynisty kolei Nadwiślańskiej i zawiadomienia go, że żona i dzieci zdrowe i mieszkają obecnie w Olkuszu, ziemi Kieleckiej. 5486

Borzęcka, Wołyń, dobra Izabbelin. Jesteśmy zdrowi. Babcia umarła. Przyszlijcie wiadomości o Romanie, Stefanie i Jadzi. Edkowie są w Warszawie. Umiastowski. 5485

Eugeniusz Borowski z rodziną z Tomaszowa, gub. Piotrkowska, ul. św. Antoniego 38, zawiadamia rodzinę Teodora Ostrowskiego w Eupatorii, dom Zdanikowskiego, że są wszyscy zdrowi. Do profesora Klemensa Ostrowskiego napiszemy. 5484

Dr Bitnerów w Kałudze, córka ich Marya zawiadamia, że jest zdrowa, pracuje w Warszawie, zarabia, chodzi na uniwersytet. List i pieniądze dwa razy otrzyła, przesyła pozdrowienia i pozdrowienia. Gazety polskie w Rosyi proszę o przedruk. 5483

Rucińscy z Kazimierza lubelskiego zawiadamiają syna Tadeusza u p. Kuzio w Saratowie, Dra Pawłowskiego i p. Ostaszkiewicza, że jesteśmy zdrowi. Prosimy w temże miejscu. P. Pawłowska z córkami w Radomiu. Siemy pozdrowienie. 5482

Kazimiera Drzezińska z Kielc, zapytuje się Walerego Ciota, który wyjechał w lipcu 1915 roku do Poltawy jako urzędnik kolei Kaliskiej, czy nie dojechał Janiszowskimi z Kielc, proszę o odpowiedź tą samą drogą. 5481

Wacława Jadwiga Bald z matką, Piotrków, prosząc Maryana Majcherskiego Niżniednieprowsk. o zawiadomienie Kosarskich z Wierchniaczki, że zdrowe oczekują pieniędzy i wiadomości tą samą drogą. 5480

Adamina Chrościcka, Kielce Hipoteczna 12, zawiadamia męża Antoniego w Werro st. dr. żel. półn.-zach., gub. Liflandzka, że cieszy się wspólnem porozumieniem za pośrednictwem pism. Jesteśmy zdrowi. Dzieci rozpoczęły w tych dniach rok szkolny. Syn w piątej, córka w czwartej klasie. Pieniędzy nie przysyłaj. Duże zobowiązania czekają cierpliwie na Ciebie. W których okolicach Wacław i Zlatek. Czy Maryan stale w Mińsku a Tadek w Wiaźnie? Kalat. 5479

T. J. Choiński, Warszawa, Służewska 2, poszukuje matki swej żony, hr. Małgorzaty Darling — Grabowskiej. Wyjechała do Moskwy i niema żadnych wiadomości od niej. Mówią tutaj, że umarła. W Moskwie mieszkała u p. Józefa Fedorowicza, Treti Troickij Piereulok 9. Ktoby coś o niej wiedział, zechce łaskawie donieść. 2478

Anastazyę Cybulską z Lublina prosi o dokładny swój adres, stryj Teodor Cybulski z Krzesławic p. Bieńczyce. 5476

Stanisławostwo Dylewscy z Lublina, proszą Annę i Wiktolda Balińskich z Ezepieleuc, powiat Chocimski Besarabia o wiadomości czy zdrowi i gdzie obecnie przebywają. Co dzieje się z pp. z Demianowiczami. My wszyscy trzymamy się nieźle i jako tako radzimy sobie. 5475

Stanisława Członkowska z Warszawy Chmielna 35, zawiadamia Władysława Członkowskiego urzędnika kolei warsz.-wiedy w Moskwie, Preczystienka 10, że z dziećmi przebywa w Radoszycach, wszyscy zdrowi, otrzymała 800 marek. — Prosi polskie, moskiewskie pisma o przedrukowanie. 5477

Brat **Wiktor** prosi p. **Józefa Eychler** w Jekaterinosławiu, Prykaznaja 6, o zawiadomienie następujących osób: Osińską Antoninę, Jamróg Helenę i Smoleńską Maryę u Borman i Szwede w Moskwie — następnie jeszcze Orlik Maryę w Charkowie — że my tutaj wszyscy zdrowi jesteśmy. U Przedpelskich są wszyscy zdrowi — Adela wyszła już zamąż. Wie kto z was co o Wandzie Eychler z Relina? Nurzec podobno już nie egzystuje. Oczekuję wiadomości przez Rochowicza. 5474

Karolina Górska z Kielc dowiaduje się o męża Ludwika Górskiego, nadkonduktora kolei Iwangrodzko-Dąbrowskiej. Matka i ja jesteśmy zdrowe. Proszę każdego o wiadomość gdzie mąż się znajduje? 5473

Bogdan Gliński, inż. górniczy zawiadamia brata Józefa w Ujściu gub. Pod, że jest zdrów i prosi o wiadomości i pieniądze. Adres: Siersza Wodna, Galicya. 5472

Władysław Baliński z Rochal, zawiadamia, że mieszka z rodziną na wsi — wszyscy są zdrowi — prosi o wiadomość o synu Jerzym. Uprasza rosyjskie i polskie gazety o przedruk. 5368

Marcela Celarska, Warszawa, Tarczyńska1, zawiadamia Feliksa Celarskiego w Petersburgu, Predtieczeńska 50, że z dziećmi zdrowa jest. Dzieci dziękuję za pamięć. Gdzie są Sygmunt i Sadkowski? 5367

Wiśniewskie, Warszawa, Jerozolimska 74, zawiadamia Kotnowskiego w Petersburgu, Teatralnaja Płoszczad 12, że są zdrowe, zapytują gdzie są Michalscy i Janek. Czy są wszyscy zdrowi. Piszcie tą drogą. 5648

Jana Wachowskiego w Moskwie, technika u inżyniera Kossakowskiego, zawiadamia jego siostra Zofia Rudzka z Warszawy, Krochmalna 48, że są wszyscy zdrowi — proszą o wiadomości. Z Olesiem korespondujemy. 5647

Józefa Wrzesień, Warszawa, Szczęśliwicka 222, zawiadamia męża Stanisława Wrzesień w Moskwie, Preczystienka nr. 10, że ona wraz z dziećmi zdrowa — bardzo jej ciężko prosi o pieniądze. 5646

Bolesław Wojalski, Warszawa, Leopoldyny 33, zawiadamia Halinę Nawrocką i Zofię Okulską w Jekaterynosławiu, Uprawska 8, że są wszyscy zdrowi — oczekują wiadomości przez gazetę. Prosimy łaskawych czytelników o zawiadomienie. 5645

Maurycy Wroczyński, Warszawa, Górna 4, poszukuje syna Kazimierza, nadzorcę drogi Łódzkiej, z Warszawy, wyewakuowanego z całą rodziną. Wszyscy są zdrowi. Prosimy o wiadomość tą samą drogą. Czy jesteście zdrowi? 5644

Władysław Walewski z Woli (Elewatory) błaga o odszukanie Heleny, Janiny, Tadeusza Walewskich w Orszy— dom Krutikowych — Marcelego Maraszkiewicza o dowiedzenie się u Jakowlewa, kaznaczej II. awiat. rota. Rodzina jest zdrowa — dobrze się powodzi. Tadeusza proszę umieścić w szkole. Zapłacę za wszystko. Proszę wszystko dokładnie do brata mojego napisać — on mnie zawiadomi. Jego adres: Kriegsgefangenen-Sendung Polzin Pommern, Neubuslar, Franz Walewski. Ogłaszajcie w gazetach. 5643

Wojszycka, Warszawa, Ujazdowska 8, prosi czytelników o zawiadomienie Antoniego Artychowicza z Kutna w Petoersburgu, zarząd akcyzy, — że ojciec i wszyscy zdrowi są. Siostra potrzebuje pomocy. 5642

Grzegorzową Matysek z Połtawy, jej rodzinę i każdego ktoby znał Stanisława Kamińskiego, Edwarda Kamińskiego, Franciszka Pniewskiego, Rocha Kotwina z Warszawy, błagają o wiadomości: Anna Kamieńska, Senatorska 4, Wiktorya Kamieńska, Wilcza 63, Konstancya Jaroszewska Mokotowska 40 — wszyscy są zdrowi. Rosyjskie i polskie gazety proi się o powtórzenie. 5342

Kulińska Aleksandra, Warszawa, Kopernika 7, błaga zarząd kolei warsz. wied. o zawiadomienie jej męża kolejarza, warsz. wied. kolei, Tomasza Kulińskiego, że jest bez pieniędzy na życie, — prosi o wiadomość o zdrowiu i o przysłanie pieniędzy. 5343

Ludwik Kohlsdorff z Nałęczowa zapytuje o Jadwigę Wójtkiewicz, Zofię Tatarkiewicz, Janinę Szumańską, Leokadyę Brodowską i Janostwo Lipczyńskich. 5344

Leokadya Jakóbowska, Warszawa, Daleka 8, zawiadamia męża Wawrzyńca, że są wszyscy zdrowi. Pieniędzy nie otrzymała. Tuszyńska potrzebuje pieniędzy. Anusia i ja, całujemy ojca. 5345

Doktora **Ludwika Hantowera** zawiadamia siostra Nelli, że matka bardzo chora jest. Przyjazd jego jest upragniony. Dla braci Edwarda i Anatola serdeczne pozdrowienia. Jana Apfelbauma też pozdrawiam. 5346

Stanisław Kara, chorąży II/2 pp. poczta polowa 378 prosi o zawiadomienie rodziców Filipa i Janiny w Nowosiółce Kostnikowej pow. Zaleszczyki, że żyje i zdrów; wszystkich znajomych prosi o podanie mu jakąkolwiek drogą wiadomości o rodzicach. 5458

Helena Święcicka, Warszawa-Praga, Ząbkowska, zawiadamia Aleksandra Mądrala w Kijowie, Kiryłowska 58, że ona i syn są zdrowi, prosi o wiadomość o mężu Bolesławie, od którego brak wszelkich wieści. 5658

Henryka Szeliskiego w Kijowie, Bulwarno-Kudrjawska nr. 8, zawiadamia matka, z Otwocka, że są zdrowi, kartkę otrzymała. Zosia jest w Szymanowie, Marynia w Warszawie, Lola, Janek — uczą się. Pisz przez gazetę. 5657

Grzybowscy z Skrzeszewa, przez Kutno-Żychlin — proszą Józefa Grzybowskiego o podanie adresu i wiadomości o sobie. Jesteśmy zdrowi. W lipcu odbył się ślub Eugeniusza z panną Suską. 5656

Wincentego Sobczaka, Polewaja Kontora 21, armejskawo korpusa 131 piechotnawo Tiraspolskawo połka 2 rota, zawiadamia żona Adela z Warszawy, Krochmalna 31, że cała rodzina zdrowa — prosi o wiadomości. 5655

Antoni Szaniawski, Warszawa, Rakowiec, zawiadamia rodziców w gub. Siedleckiej, st. poczt. Janów — Adama Szaniawskiego w Klonownicy, że się ożenił — jest zdrów — prosi o wiadomość. 5654

Emilia i Rita Trombini, Warszawa, Wielka 13, i Rothertowie zawiadamiają Maryę Kamińską w Kijowie, Instytucka 16, że są zdrowe. Proszą o wiadomości o sobie, Jasieńskich i Mizi. 5653

Aleksander Tarasiewicz, Warszawa, Ogrodowa 61, zawiadamia Stefanię i Piotra Gabsiewiczów w Omsku, Nowa nr. 4, że są zdrowi — mama i dzieci — ojciec nie bardzo. Piszcie tą drogą. Janka. 5652

Henryka Tokarzewskiego w Petersburgu, Bronnicka 5, prosi Julia Strzemińska, Warszawa, Koszykowa 70, dowiedzieć się o losie Jana Strzemińskiego z rodziną. Wiktorya Strzemińska jest w herbaciarni w Żabince, oddział starorosyjskiego ziemstwa w Kobryniu. Odpowiedzieć proszę tą drogą. 5651

Józefa Tomczaka w Kisłowodzku, (chorąży) zawiadamia brat z Warszawy, że mama, siostry i bracia zdrowi są. Majątek nie zniszczony, materyalnie wszystko dobrze. Życzymy powrotu do zdrowia. Prosimy o dalsze wiadomości — pozdrawiamy. 5650

Zofia Wawrzecka, Łódź, Składowa 21, sama zdrowa— poszukuje synów Leona i Józefa Wawrzeckich, techników przy budowie mostów i dróg na tyłach armii, biuro Wenedyktowa albo Księżo-polskiego. Ktoby wiedział o ich miejscu pobytu, zechce ich zawiadomić. Proszę o odpowiedź tą drogą. 5649

Marya Chotecka, Warszawa, Marszałkowska 92, zawiadamia Antoniego Beranek, Andižan, Fergańska Obłast, że mąż nogę złamał — matka jest zdrowa — prosi o wiadomości o krewnych, wszystkich i o przysłanie pieniędzy. 5366

Elżbieta Handzi, Utrata, poszukuje męża, Michała Handzi, znajdującego się w czynnej armii, 15 Drużyna Robocza, niema od niego żadnych wiadomości. 5365

Anna Kaczorowska, wieś Białołenka, uprasza zarząd kolei Nadwiślańskiej w Moskwie, o doniesienie jej, gdzie się znajduje i jak się miewa jej mąż, Wiktor Kaczorowski. Od stycznia nie ma od niego wiadomości. Wszyscy są zdrowi. 5364

Ewa Lejpuner, Nowolipki 14, prosi Leona Szalenstein w Moskwie, Łopuchińskij Pereułok 13/15, lub Polski Komitet, o zawiadomienie dra Lejpuner z rodziną z Warszawy, że jesteśmy niespokojni — znajdujemy się w krytycznem położeniu — mama słaba — potrzebujemy koniecznie pieniędzy. Samuel nic nie zarabia. 5363

Maksymilian Lange, Nowy Świat 47, zawiadamia Marcina Lange w Tumieniu, gub. Tobolska, ul. Carjewogorodinszczeńska, dom Piotra Lewaszkiewicza, że list otrzymał, wszyscy są zdrowi — dobrze się powodzi. 5362

Maryanna Mizerska, Warszawa, Dobra 57, prosi Bolesława Barskiego w Mińsku Litewskim, Zacharzewska 47, Polski Komitet, o zawiadomienie męża Piotra Mizerskiego, że są wszyscy zdrowi — matka umarła — proszą o wiadomość. 5361

Krysia Nawrot, Warszawa, zawiadamia matkę i siostry, że jest zdrowa, ma dobrą opiekę — mogą być spokojne — prosi o wieści. 5360

Feliks Oppman, Mokotowska 18, zawiadamia inżyniera Henryka Tokarzewskiego w Petersburgu, zarząd kolei Irinowskiej — lub ul. Bronnicka 5, że jego siostra, wszyscy są zdrowi — prosi o wiadomość o sobie, Adziach — Wandzi. Ile pieniędzy dostał od inżyniera Strokowskiego. 5359

Frankowie Rzepeccy zawiadamiają siostry Maryę i Helenę Rzepeckie, zajęte w aptece Polskiego Komitetu w Mińsku gub., że są wraz z córką zdrowi — mieszkają stale w Czarucy — dobrze im się powodzi. Zawiadomcie: Bolesława Wilkowskiego w Sterlitamak, gub. Ufa — Leonarda Mierzyńskiego, Krindaczewska, Annenskij Rudnik, Obłast Wojska Dońskowo. 5358

Natalia Rajchert, Chłodna 39-a, pragnie wiadomości od brata Władysława Knopf, lekarzu ziemskim w Starolinie, gub. Mińska. Prosi o wiadomość przez „Głos Narodu". 5357

Maryanna Sarnowska, Warszawa, Tarczyńska 1, uprasza zarząd kolei warsz. wied. w Moskwie, Mołczakowska 31, o zawiadomienie jej męża, Stanisława Sarnowskiego, że są wszyscy zdrowi — proszą o wsparcie pieniężne. 5356

Florentyna Latoszek, Warszawa, Krucza 26, zawiadamia męża Józefa Latoszek w Petersburgu, kolei Finlandzka, st. Ozierki, Pokłonnaja gora, willa Pogrebowa, lazaret Malinowska, że jest zdrowa — prosi o wiadomości. 5355

Balbina Teichman, Warszawa, Ogrodowa 27, zawiadamia M. Teichmana, w czynnej armii, 3 Sybirski Bat. Saperów, 1. komp., — że są wszyscy zdrowi. 5354

Fela Wank u Neufelda, Franciszkańska 21, zawiadamia rodziców w Mińsku, Nowomonskowa 60, szkołą, że są wszyscy zdrowi — bardzo zaniepokojeni — materyalnie wszyscy zabezpieczeni. Macie zajęcie? Gdzie jest ojciec? Prosimy o wiadomość. 5353

Antonina Wójcik, Warszawa, zawiadamia męża w Nowobawaryi, gub. Charkowska, że są wszyscy zdrowi — życie ciężkie — pieniądze jeszcze mają, nie przysyłaj, traci się przy zmianie. Dziewczynki chodzą na pensyę. 5352

Janina Zbierzchowska, Warszawa, Młocińska 12, zawiadamia męża Władysława Zbierzchowskiego, że czytała ogłoszenie — wszyscy są zdrowi — mieszkają jak poprzednio u jego matki. 5350

Chaim Siemion, Sienna 54, Warszawa, zawiadamia żonę Leonorę Siemion w Dźwińsku, Selderowskaja 8, że jest zdrów, pragnie wiedzieć jakie jej zdrowie, materyalne położenie — czy się komunikuje z szwagrami. 5334

Reinstein Albret zawiadamia fabrykę Dzielwulskiego i Lange w Sławiańsku, że są wszyscy zdrowi. Ostatnią wiadomość miał w czerwcu. Gdzie jest Łagodziński? Łagodzińska bawi chwilowo w Warszawie. 5335

Wassili Schnorz, Warszawa, Jerozolimska 93, prosi ekscelencyę Mikotaja Iwanowicza Guczkowa w Moskwie, Marosejka, Petrowerigiński Pereułok, dom własny, o doniesienie jego rodzinie, że on i Niania są zdrowi. Wysłał wiele listów i telegramów, nie dostał jednak ani od nich ani od Szelechowa odpowiedzi. Prochow handluje możliwie. Odpowiedź proszę tą drogą. Pozdrowienia. Rosyjskie gazety proszę o powtórzenie. 5336

Władysław i Maryanna Piętka z Otwocka, zawiadamiają syna Franciszka, że są wszyscy zdrowi — mieszkają jak dawniej. Od Józka nie mamy wiadomości. Prosimy gazetę „Echo Polskie" o przedruk. 5337

Antonina Zaleska z Jagodna, prosi panią Ninę Mol- o sobie i dzieciach, że ona i rodzina zdrowa — wszystko jest dobrze. 5634

Marya Piekarska, Warszawa, Wilcza 24, błaga Wandę Roszkowską, siostrę miłosierdzia z Czerwonego Krzyża, w Połocku, gub. Witebskiej, o natychmiastowe przysłanie pieniędzy. Prosi zawiadomić Władzia i Józia. Jaki jest adres Józia? 5338

Rodzice **Stefana Ostrzeszewicza**, Warszawa, Daniłowiczowska 7, błagają inżyniera „Warszawskiego Okręgu Dróg Komunikacyi" XI. uczastku, Mikołaja Wasiljewicza — Błoszko, o zawiadomienie ich o losie i zdrowiu syna. Od jego wyjazdu nie mamy wieści. Prosimy rosyjskie gazety o przedruk. 5339

Józefa Osińska, Warszawa, Wolska 55, zapytuje męża Stanisława, pomocnika maszynisty, kolei Terespolskiej, czy jest zdrów. Ja i syn jesteśmy zdrowi. Mieszkam na wsi — proszę o wiadomość. 5340

Narębscy, Warszawa, Belwederska 5, proszą o wiadomość o Zygmuncie Narębskim z rodziną. Łaskawi czytelnicy zechcą zawiadomić Jana Zdziennickiego, w Petersburgu, Newski prosp. 136, o ogłoszeniu. Wszyscy są zdrowi. 5341

Ignacego Witkiewicza w Mińsku, Pietropawłowska 25, zawiadamia córka Janina z Warszawy, Koszykowa 24, że są wszyscy zdrowi — byli 6 tygodni n wsi — dzieci chodzą do szkoły. Jadwiga jest zdrowa. 5641

Ksiądz Ludwik Wolski z Siennicy, poczta Mińsk Mazowiecki zawiadamia Aleksandrę Wolską w Petersburgu, Newski Prospekt 32, lub Gularna 12, (szkoła), że są wszyscy zdrowi — nie mamy żadnych wiadomości. 5640

Józef Werczyński z rodziną z Pniewa, gmina Nasielsk, powiat Pułtuski — są zdrowi — poszukuje syna Antoniego, którp był wzięty na podwodę przez sztab I armii, Turkiestańskiego korpusu. 5639

Leopolda Wasiewicza, majstra firmy Bobrowski i spółka (inżynier Krajewski) w Kijowie lub Gieorgiewsku — Kaukaz, zawiadamia żona z Warszawy — że jest zdrowa, w warunkach trudnych. Prosi o wyznaczenie pensyi. Niewiemy czy pracujesz. 5638

Emilia Zaremba, Warszawa,, Freta 31, zawiadamia syna Bolesława Zarembę, zajętego przy kolei Syzriano — Wiazemskiej w Penzie, Predtieczeńska 120 — że są wszyscy zdrowi — proszą o częstsze wiadomości tą drogą. 5637

Gustawowie Żebrowscy z Ostrowa, zawiadamiają Józefinę Młocką i Wandę Rajchertową w Steblewie, gub. Kijowska, że oni wraz z dziećmi zdrowi są — niepokoją się o Tadzia — do jakiej szkoły i do której klasy chodzi — niech się uczy francuskiego i muzyki. Prosimy o wiadomości o wszystkich tą samą drogą. 5636

Do **Zaborowskich** w Titówce, poczta Klimowicze, gub. Mohylewska, od Zaborowskiej z Warszawy, Mazowiecka 11. Co porabiają chłopcy? Jak z waszem zdrowiem, Karola i żony? Rymkowie mają się dobrze. Jestem niespokojna o Adzia i Julka. 5635

Konstanty Zdzieszyński, z fabryki cukru „Czersk", zawiadamia Julię Zimmermann w Czernichowie, Troicka 54, że 7 lipca br. jej córka Sabinka na anewryzm serca umarła. 5537

Pomianowska Jadwiga, Warszawa, Trębacka 13, zawiadamia siostrę Józefę, że są zdrowi, mają robotę — 200 marek otrzymali — nie przysyłaj więcej — zatrzymaj. Pragniemy wiadomości. Ogłoszenie Pawlikowskiej czytaliśmy — my zawiadomimy córkę. 5685

Jan Parys z Czyżewa zawiadamia Ludwika Gutkowskiego w Moskwie, zaułek Duży Tiszinskij 43, że Gromadzynem rządzi od roku Jan Tyszko, Franciszek Gutkowski był niedawno. Jego teść umarł Umarli też stryj Ignacy, wujenka Ołdakowska, Gerken Mieczysław gospodaruje w Rusi. 5684

Antoni Paczkowski, Warszawa-Praga, Brzeska 13, poszukuje syna, Czesława Paczkowskiego w Moskwie (ucznia gimnaz. na Pradze) u naczelnika oddziału mechanicznego kolei Terespolskiej, pana Grabowa. Wszyscy są zdrowi— proszą o wiadomości. 5683

Piotra Galińskiego w Piatigorach, gub. Kijowska, pow. Taraszczyński, zawiadamia Edmund Dynaburski z Warszawy, Litewska 5, dla Prejznera — że są wszyscy zdrowi. Wszystko dobrze i w porządku. Oczekujemy wieści. 5682

Zygmunta Piechowskiego w Moskwie, oddział mechaniczny kolei wiedeńskiej, zawiadamia żona Wieńczysława, że jest zdrowa — wiadomość i pieniądze otrzymała. Pracuje — mieszka z siostrą w Warszawie, Wspólna 66. 5681

Michała Pilczykow w Odesie, Bazarnaja 10, zapytuje Paulina Borzęcka, Warszawa, Czyste 118, czy jesteście zdrowi? Bronia jest zdrowa. Czy Regina chodzi do szkoły— gdzie jest Lutek? Odpiszcie przez gazetę. 5680

Pana **Pawła Piotrowicza Onichimowskiego**, sędziego śledczego w Moskwie, prosi Zofia Krysińska z Warszawy, Leszno 18, o podanie adresu tą drogą. Gdzie mieszka Jadwiga z Borettich Wiercińska. 5679

Rewkiewiczowa Józefa, Warszawa, Wilcza 14-a zapytuje Stefanię Eysymont w Mińsku — telegraf — o zdrowie mamy, Malwiny, braci i o wiadomość o rodzinie męża. Tutaj wszyscy zdrowi. 5678

Rewkiewiczowie, Warszawa, Wilcza 14-a, zapytują Hattowską w Mohylewie g. ul. Zielona dom własny, lub Czerkiewicza w Mińsku Wzajemny Kredyt, o rodzinę. Gdzie jest Jadzia, dzieci. — Borysowiczowie i my jesteśmy zdrowi. 5677

Do doktora **Rembielińskiego** w Moskwie, Filipowskij Pereułok 7: Stachu — twoja i moja rodzina żyją — są zdrowi. Babcia, Zosia, Miluśki w Rzędkowie. Staś — Rębłów, później syndykat w Lublinie. Mam pomoc materyalną — ubezpieczenia zapłacone. Od sierpnia zarabiam 125 rbl. miesięcznie. Przez ks. Gralewskiego dostałam wiadomość w lipcu. Dla Zyzia pozdrowienia. Staś Pękalski zdrów, pracuje. W myślach jestem z tobą. 5676

Czesława Rudzińskiego w Kałudze, Kaznaczejstwo, zawiadamia Feliks Świeszczakowski z Skierniewic, że on z żoną są zdrowi — zapytuje o jego, żony i córki zdrowie. W domu jest wszystko dobrze. Materyalnie są zabezpieczeni. 5675

Rojewskich Wacława i Witolda, urzędników w oddziele ruchu kolei warsz. wied., poszukuje ich siostra Irena, Warszawa, Chmielna 28, zarząd kolei W. W. Znajomych i kolegów prosi braci zawiadomić. 5674

Andrzejowi Michaleckiemu donosi żona, że ona, syn Władzio i rodzina są zdrowi. Mały umarł. Jeżeli możliwe, przyślij mi pieniędzy. 5703

Karolów Różańskich w Bobrujsku zawiadamia córka Dzikowska z Pragi, Objazdowa 1, że czytała z radością ogłoszenie — jest zdrowa. Jaśka chowa się dobrze. Przyślijcie pieniędzy. Staram się przyjechać do Was. 5673

Maryę Rogowiczową w Charkowie plac Mikołajewski nr. 3, Siemens-Schukert, zawiadamia Jan Rogowicz, że otrzymał list od Zawadzkich 20. kwietnia — donosi, że Wacław, żona i dzieci zdrowi są. Stefan ukończył szkołę i pracuje w Morach. Jan jest zdrów, mieszka jak dawniej. Zawadzcy są zdrowi, żadnych niepomyślnych nowin niema. Prosimy pisać do nas jak do Lublina. 5672

Arona Szafrana w Charkowie, Kloczkowska 29, zawiadamia syn Dawid, Warszawa, ulica Dzika numer 21, u Bertowicza, że znajduje się w krytycznem położeniu, prosi o przysłanie 500 rbl. — i miesięcznie 100 rbl. Jest bardzo chory — potrzebuje szybkiej pomocy pieniężnej. Dajcie odpowiedź tą drogą. 5671

Władysława Skórskiego w Kanowinie, gub. Niżniegorodzka, zawiadamia Marya Dzierożyńska — Pyry — że są wszyscy zdrowi — wiadomość otrzymali. Gdzie się kształci Jurek? Proszę o wiadomość, czy wszyscy zdrowi. 5670

Jana Śniechowskiego w Moskwie, Suszczewska 28, zawiadamia Marya Stelmach, Warszawa, Langnerowska 11, że jej syn Stefuś zdrów jest. Prosi o wiadomości tą samą drogą. 5669

Do **doktora Stefanowa** dla Stanisławy Śledź, Nowe Cenżary, gub. Połtawska, powiat Kobeliakski: Ciotka Frańcok, Warszawa, Jerozolimska 93, donosi, że rzeczy państwa są w porządku. Jestem zdrowa — wszyscy w rodzinie żyją. Przesyłam adres brata w Ameryce: Detroit Michigan St. Aubin Nr. 1276, Stanisław Śledź Nord Amerika. Proszę rosyjskie gazety o przedruk. 5668

Józefa Sempolińskiego w Kremieńczugu gub. Połtawska, Peresławska, dom Rosenberga, zawiadamia żona z Warszawy, Towarowa 60, że ona wraz z synem zdrowa jest. — Bardzo niespokojna bez wieści — prosi o szybką odpowiedź przez „Głos Narodu". Władko tęskni bardzo. Co się dzieje z Piusem Koss, zapytuje żona z obydwoma synami. 5667

Pana **Piotra Szymanowskiego** w Smoleńsku, Awroamjewska 29, proszę, żeby zawiadomił Wincentego Wędrychowskiego w Smoleńsku, Sołdatskaja Słoboda, Czuritowskij pereułok dom Raczyckiego — że rodzina zdrowa jest. Odpowiedź proszę dla Wędrychwoskiego, Warszawa, Hoża nr. 64. 5666

Klementyna Subacz z Halinowa, zawiadamia męża Bronisława, lakiernika przy kolei Terespolskiej w Ługańsku, że jest chora — dzieci zdrowe. Prosi o pieniądze i wiadomości tą drogą. 5665

Amelia Szamborska, Warszawa, zawiadamia syna Edwarda Szamborskiego w Moskwie, Twerskaja Samskaja 15—32, że są wszyscy zdrowi. Prosi o wiadomości tą samą drogą. 5663

Do **Bolesława Skirgiełło**, w Nowozybkowie, ul. Dołgorukowska 2 gub. Czernichowska: Marya Leśniowska, Warszawa, Szopena 16, zawiadamia ojca, że są wszyscy zdrowi. Oczekujemy wieści tą samą drogą. Proszę też zawiadomić Kazimierza Leśniowskiego w Odessie, Gawanna 10. 5664

Śledzińska Kazimiera, Warszawa, Nowogrodzka 78, błaga rodzinę, szczególnie w Homlu, Bulwarowa 3, Jarmulskich w Petersburgu, dowiedzieć się czego o jej mężu Władysławie w czynnej armii i donieść jej tą samą drogą. 5662

Stefana Sawickiego w Śmieli, Podjezdna 6, dom wł. gub. Kijowska, zapytuje Melania Żulińska, Warszawa, Zielna 22, o Marcelego i Stanisława Żulińskich. Wszyscy są zdrowi. Piszcie o sobie. 5661

Jadwiga Smoczyńska, Warszawa, Jerozolimska 80, zapytuje o zdrowie rodziców i rodzeństwa w Smoleńsku, Potemkińskaja 14, dom Łanczyńskiego, Stefan Smoczyński prosi również o szybką wiadomość tą samą drogą o Kaziu. Wszyscy są zdrowi — niepokoimy się o Kazia i Stefana. 5660

Inżyniera Szałowicza w Nikolsku Usuryjskim, zawiadania Gołembowska, Warszawa, Chmielna 22, że są zdrowi— brak lekcyi — proszą o wiadomości. Stanisława Jacewska donosi, że siostry Pana znajdują się w trudnem położeniu. 5659

Feliksowie Kołomyjscy z Ostrowa, gub. Łomżyńska, zawiadamiają aptekarza Zygmunta Kołomyjskiego w Smoleńsku, że są wszyscy zdrowi — proszą o wyszukanie księdza Franciszka Kołomyjskiego proboszcza z Lubotynia i brata Hipolita. U wszystkich są gospodarstwa w porządku. U Hipolita gospodaruje Franciszek Radwański. Prosimy usilnie o odpowiedź tą samą drogą. 5717

Kurkowskich Stanisława z żoną, pomocnika zawiadowcy w Terespolu, zawiadamia ojciec Napoleon z Aleksandrówka, że są wszyscy zdrowi — nie mają żadnych wiadomości. Ktoby wiedział o miejscu zamieszkania — zechce rodzinę Kurkowskich zawiadomić. 5716

Stanisław Klejna z Łowicza z matką, dziękuje Felikoswi Klejnie w Lisiczańsku, gub. Ekaterynosławska za wiadomości — donosi, że on, matka i cała rodzina Teocka, Lewandowskich, Cedrowskich i Steffków, są zdrowi. Położenie nasze jest pomyślne. Prosimy o wiadomości tą samą drogą. 5715

Felicya Krassowska z Zdzisławem, Warszawa, Jerozolimska 70, poszukuje swojego męża Edwarda, w armii czynnej. Jesteśmy zdrowi — oczekujemy wiadomości. Ktoby wiedział o miejscu pobytu — zechce go zawiadomić. 5714

Kupidurskiego Hipolita, ostatnio żołnierza I. roty saperów w Brześciu Litewskim, zawiadamia Kocięcki z Warszawy, Hoża 26, że żona i dzieci zdrowe są w Walentynowie. Fabryka płaci. Prosi znajomych zawiadomić go. 5713

Jana Kwosa, ślusarza warsztatów wiedeńskiej kolei, poszukuje żona Anna, Warszawa, Pańska 65, i donosi mu, że są wszyscy zdrowi — prosi o pieniądze i wiadomość tą drogą przez gazetę. 5712

Daniela Kon z Warszawy, Sienna 21, zapytuje brata Ludwika Kona w Moskwie, co on i rodzina porabiają. Błagamy o odpowiedź tą samą drogą. 5727

Wacława Lachert w Moskwie, Trechgorna Prochorowska Manufactura, zarządcę — prosi Edward Wróblewski, Warszawa, Nowogrodzka 3, o podanie adresów Wiktorostwa Wróblewskich i Jastrzębskich. Wszyscy są zdrowi— proszą o rychłe wiadomości. 5711